Cena na mieru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 13 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 101 (1382)

PLEBISCYT POKOJU

Setki milionów prostych ludzi

podpisują wyrok na podżegaczy wojennych

Masy pracujące USA

domagają się

zaprzestania wyścigu zbrojeń

i nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP) — Z różnych stron Stanów Zjednoczonych napływają doniesienia, świadczące o tym, że konieczność obrony pokoju rozumiana jest przez coraz szersze koła narodu amerykańskiego, które występują przeciwko polityce przygotowań wojennych i wyścigu zbrojeń atomowych.

Narodowy Komitet Amerykańskiej Organizacji Związkowej Obrońców Pokoju, czynny w CHICAGO, zbiera nadal podpisy pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Jak informuje „Daily Worker", wszystkie tamtejsze Związki Zawodowe, należące do CIO, utworzyły specjalne komitety dla zbierania podpisów. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Futrzarskiego i Skórzanego zorganizował szereg wieców w zakładach pracy.

Tenże komitet zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą kampanii na rzecz zbierania podpisów pod wspomnianą petycją, z udziałem 170 delegatów Związków Zawodowych, należących do CIO i AFL, jak również związków niezależnych.

Kobiecy komitet walki o pokój opublikował odezwę, wzywającą kobiety amerykańskie do jak najbardziej intensywnej działalności w tym kierunku. Stwierdzając, że **naród amerykański potrzebuje mieszkań, szkół i szpitali i że bezrobocie staje się coraz ostrzejsze, komitet wzywa kobiety do walki przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Zapewnimy pokój — głosi odezwa — jeżeli będziemy go mocno bronili.**

W STANIE INDIANA wśród robotników przemysłu stalowego zebrano 15 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Odpowiednią kampanię prowadzi też miejscowa organizacja partii postępowej.

Przy uniwersytecie w Bloomington powstał komitet obrony pokoju z udziałem organizacji studenckich i kościelnych. Konferencje studenckie, poświęcone walce o pokój, odbyły się w mieście Richmond.

W BOSTONIE (stan Massachusetts) powstał „Komitet Akcji na Rzecz Pokoju", który zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych. Komitet wydaje regularnie specjalny biuletyn, a w br. zwołuje masową konferencję w obronie pokoju.

W ROCKSBURY, BOSTONIE, CAMBRIDGE, FALL - RIVER, SPRINGFIELD i NEW BEDFORD utworzone zostały komitety kobiece, zbierające tysiącami podpisy pod petycją pokojową, która złożona zostanie w ONZ.

Organizacja nauczycielska w NEW HAVEN (stan Connecticut) zwołuje liczne zebrania, na których uchwalane są rezolucje, domagające się zapewnienia pokoju i nawiązania normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Działalność tej organizacji rozszerza się na inne miasta.

W STANIE PENSYLWANIA kobiece komitety walki o pokój zebrały 10 tysięcy podpisów pod petycją w sprawie położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych i w sprawie umocnienia pokoju. Miejscowa organizacja partii postępowej zwołuje na połowę maja do Yorku specjalną konferencję, poświęconą walce o pokój. 31 marca br. W FILADELFII odbywała się konferencja Związkowego Komitetu Walki o Pokój, na której omawiano plan złożenia rządowi i prezydentowi USA petycji w sprawie pokoju, zaopatrzonych w tysiące podpisów.

W STANIE VERMONT Partia Postępowa przygotowuje szereg masowych wieców w obronie pokoju. W STANIE NEW HAMPSHIRE studenci zainicjowali na 21—23 kwietnia konferencję obrońców pokoju, na której obecni będą delegaci młodzieży akademickiej z całej Nowej Anglii. Organizatorzy konferencji opublikowali deklarację, w której oświadczają: „większość spośród nas — to weterani minionej wojny z faszyzmem. Tym energiczniej wypowiadamy się przeciwko niszczeniu pokoju, o który walczyliśmy".

Robotnicy Triestu nie dopuszczą

do wyładowania broni amerykańskiej

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita" podaje, że w Trieście odbyło się zebranie robotników portowych, zwołane z inicjatywy Triesteńskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zebraniu uchwalono kategoryczny protest przeciwko przekształceniu Triestu w wojenny punkt etapowy oraz w imieniu mas pracujących oświadczono, że próby wyładowania w Trieście broni amerykańskiej dla Włoch spotkają się ze stanowczym oporem.

Na zebraniu obecne były delegacje robotników portowych z Wenecji, Genui, Livorno, Ancony i Neapolu.

Do Rady Bezpieczeństwa ONZ wysłano protest, podpisany w ciągu 2 dni przez 30 tysięcy obywateli Triestu.

Miliony ludzi z całej kuli ziemskiej

składają podpisy pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i uznania za przestępcę wojennego rządu, który pierwszy broni tej użyje, wzrasta z każdym dniem.

W ostatnich dniach pod Apelem złożyli swe podpisy: **Admirał Moullec** — były szef sztabu marynarki wojnej Francji i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój; **Jacques Mitterand** — członek Zgromadzenia Unii Francuskiej i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój; **Rostowski** — sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych (ZSRR); **Zinaida Gurina** — członkini prezydium Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (ZSRR); **Jacques Leman** — członek Komitetu Lewicowych Radykałów i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Georges Brousse** — b. poseł do Zgromadzenia Konstytucyjnego, członek Francuskiej Partii Socjalistycznej (Francja); **Max Stern** — działacz katolicki, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Bernard Vigne** — sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Charles Tillon** — b. minister, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Moiron** — sekretarz generalny Związku Chrześcijan Postępowych, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Georges Jouneau** — były szef sztabu Oddziałów Partyzanckich (Francja); **Georges de Vercors** — kawaler Orderu Legii Honorowej, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Claudine Chomat** — sekretarz generalny Związku Kobiet Francuskich, członkini Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Benoit Frachon** — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Louis Vautier** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Laurence Bontron** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jacques Denis** — sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Bourvena** — członek Związku Chrześcijan Postępowych i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Andre Lunet** — sekretarz generalny Zrzeszenia Związków Zawodowych Metalowców okręgu paryskiego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Charles Serre** — poseł do Zgromadzenia Narodowego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jesset** — członek zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Henriette Psichari-Renan** — członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Olga Tournade** — sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Michel Bruguier** — adwokat, były dowódca francuskich oddziałów partyzanckich w departamencie Gard, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Serge Ravanel** — były dowódca francuskiego Ruchu Oporu w rejonie Tuluzy, inżynier, kawaler Orderu Legii Honorowej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Jose Aboulker** — lekarz, członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja); **major Verneuil** — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. działacz francuskiego Ruchu Oporu, kawaler Orderu Legii Honorowej, b. dowódca oddziału partyzanckiego (Francja); **Paulette Descomps** — b. kapitan oddziału partyzanckiego, odznaczona „Medalem Ruchu Oporu", członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Claude Alphandery** — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. prefekt departamentu Drome, kawaler Oderu Legii Honorowej (Francja); **Claude Gerard** — członek zarządu Związku b. Uczestników Francuskiego Ruchu Oporu; **generał Tubert** — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); **Pierre Debray** — pisarz katolicki, b. przewodniczący Francuskiego Związku Studentów Katolickich, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja).

Dalsze podpisy wybitnych osobistości napływają bez przerwy ze wszystkich krajów świata.

Młodzież przoduje

w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Pierwszy w Polsce zespół młodzieżowy na samoprzędnicach wózkowych — tow. Zbiorczyka z PZPW Nr 6 — w Czynie 1-Majowym zobowiązał się wykonać plan roczny o 51 dni przed terminem.

W przededniu 80-rocznicy urodzin **Włodzimierza Lenina**

Miasto Ulianowsk, w którym urodził się Wielki Lenin, przygotowuje się do uroczystego obchodu 80-lecia Jego urodzin. Pracownicy naukowi Domu-Muzeum Lenina i filia Muzeum Centralnego im. Lenina przygotowały szereg odczytów o życiu i działalności rewolucyjnej wielkiego wodza.

W obwodowym Pałacu Książki odbywają się „odczyty leninowskie", którym towarzyszą **pokazy filmów o Włodzimierzu Iljiczu.**

Pałac Książki, Dom Nauczyciela, gabinety partyjne i biblioteki miejskie przygotowują wystawy dzieł wielkiego wodza. Do obchodu historycznej daty przygotowuje się również energicznie Ukraina. W przedsiębiorstwach i instytucjach Kijowa setki agitatorów wygłaszają pogadanki o życiu i działalności Włodzimierza Iljicza oraz recytują utwory literackie poświęcone wielkiemu wodzowi.

W filii Muzeum Centralnego im. Lenina otwarto wystawę. W dniach wolnych od pracy w muzeum organizuje się prelekcje na tematy: „Wielka przyjaźń i współpraca W. Lenina z J. Stalinem", „Lenin, jako organizator i wódz RKP (b)", „Lenin — genialny nauczyciel młodzieży" itp. Po odczytach wyświetlane są **filmy dokumentalne.**

W kołchozach obwodów żytomirskiego, kirowogradzkiego oraz szeregu innych obwodów wygłasza się odczyty i prelekcje o życiu i działalności rewolucyjnej W. Lenina. W bibliotekach obwodowych organizuje się wystawy, poświęcone wielkiemu organizatorowi partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

PZPW Nr 4 zwolnią dla gospodarki narodowej

sumę 1.162 milionów złotych

Wczoraj na manifestacyjnym zebraniu załoga PZPW Nr 4 podjęła Czyn Pierwszomajowy. Padło wiele zobowiązań indywidualnych, które przyjmowano gorącymi oklaskami i okrzykami. Cała sala dokumentowała swą niezłomną wolę walki o pokój, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Wśród powszechnego entuzjazmu została uchwalona rezolucja, w której na pierwszy plan wysuwa się **zobowiązanie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, dzięki czemu do końca roku zakłady zwolnią dla gospodarki narodowej sumę 1.162 miln. zł.**

Dla uczczenia święta klasy pracującej załoga zobowiązuje się do dnia 30 kwietnia zwolnić zamrożone środki obrotowe na sumę 180 miln. zł.: przez usprawnienie fakturowania i przestrzegania cyklu inkasowego, przez ściągnięcie długotrwałych należności oraz przez złożenie wniosków do upłynnienia zbędnych zapasów artykułów technicznych i pomocniczych.

Roczny plan pralni wełny i argony wykonany zostanie przedterminowo do dnia 7 grudnia br.

Roczny plan czesalni wełny i argony zostanie ukończony do dnia 15 grudnia, przędzalni — do dnia 22 grudnia br. Jednocześnie załoga zobowiązuje się utrzymać na dotychczasowym poziomie jakość produkcji wyrażającą się w 99 proc. pierwszego gatunku oraz zobowiązuje się zmniejszyć do minimum braki.

W ramach Czynu Pierwszomajowego załoga do 30 kwietnia br. wyprodukuje ponad plan miesięczny: w przędzalni 1.834 kg. przędzy, w skręcalni 11.362 kg. przędzy, w czesalni 12.655 kg. czesanki wełnianej i argonowej.

W trosce o poprawę warunków pracy i powiększenie zdobyczy socjalnych wydział socjalny odda do użytku pracowników nowe ambulatorium lekarskie, założy natryski w oddziale farbiarni, wykończy szatnię na przędzalni, zradiofonizuje świetlicę, stołówkę, internat, stadion sportowy oraz część zakładów.

W odpowiedzi na wezwanie PZPB Nr 4 do współzawodnictwa w walce o kulturę miejsca pracy, załoga PZPW Nr 4 doprowadzi do wyglądu estetycznego teren zakładu pracy przez założenie nowych trawników i klombów z kwiatami, stałe utrzymanie sal produkcyjnych i pomieszczeń biurowych w idealnej czystości, utrzymanie maszyn i urządzeń przemysłowych w należytej czystości i sprawności.

W rezolucji robotnicy PZPW Nr 4 przyrzekają pełne wykonanie podjętych przez siebie zobowiązań poprzez zwiększenie wydajności pracy, przystąpienie do nowych form współzawodnictwa socjalistycznego, udoskonalenie organizacji pracy i walkę o oszczędność i jakość produkcji.

Naruszenie suwerenności Danii

przez samoloty amerykańskie

SZTOKHOLM (PAP). — Dzienniki szwedzkie donoszą, że w dniu 8 kwietnia zaginął nad Morzem Bałtyckim „gdzieś między wyspą Gotland a Wybrzeżem Litewskim" — 4-motorowy bombowiec amerykański. Na pokładzie bombowca miało się znajdować 4 oficerów lotnictwa amerykańskiego — 6 członków załogi.

Dziennik „Expressen" twierdzi, że bombowiec udawał się w „specjalnej misji" w kierunku wybrzeży estońskich.

Pod pretekstem „poszukiwań" zaginionego bombowca, amerykańskie władze wojskowe okupowały duńskie lotnisko Kastrup koło Kopenhagi i skoncentrowały w rejonie Morza Bałtyckiego znaczne siły lotnicze. W poszukiwaniach za zaginionym samolotem amerykańskim biorą także udział szwedzkie i duńskie eskadry lotnicze. Władze szwedzkie zezwoliły bombowcom amerykańskim na dokonywanie przelotów nad terytorium Szwecji, nie wyłączając ważnych rejonów strategicznych.

Działalność amerykańskiego lotnictwa wojskowego nad Morzem Bałtyckim znajduje się w centrum uwagi prasy szwedzkiej. Do dnia 11 kwietnia zaginiony bombowiec amerykański nie został odnaleziony.

Armia Vietnamu zwycięża

Sytuacja francuskich okupantów uległa dalszemu pogorszeniu

GENEWA (PAP). — Omawiając sytuację militarną w Vietnamie dziennik paryski „Humanite" pisze, że **położenie francuskiego korpusu ekspedycyjnego pogorszyło się. Sztab korpusu, zmuszony do uznania swych niepowodzeń woli ogłaszać nic nie mówiące komunikaty. Tymczasem wiadomości napływające z Kochinchiny potwierdzają całkowicie sukcesy osiągnięte ostatnio przez demokratyczną armię Vietnamu. Sukcesy te stanowią początek generalnej kontrofensywy, którą przygotowywano już od kilku miesięcy.**

Zwycięstwo odniesione przez vietnamskie wojska demokratyczne w południowym Vietnamie odbiło się natychmiast na sytuacji w Saigonie. Rząd marionetkowy Bao-Dai, pragnąc złagodzić panujące tam napięcie musiał zapowiedzieć ponowne uruchomienie szkół zamkniętych po wielkiej manifestacji z dnia 19 marca, która odbyła się na znak protestu przeciwko „pomocy" amerykańskiej. Aresztowani podczas tej manifestacji przedstawiciele inteligencji zostali uwolnieni.

Dziennik donosi dalej, że dnia 9 kwietnia zabity został w Saigonie jeden z członków straży przybocznej ministra handlu w tzw. „rządzie" Bao - Dai, w chwili gdy minister wracał do domu.

Potężne manifestacje we Francji

w obronie pokoju — przeciw wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że przed sądem w **TULUZIE** odbyła się wielotysięczna manifestacja pod hasłem walki o uwolnienie młodego żołnierza Jean Verdier, więzionego od 4 miesięcy za akcję w obronie pokoju. Manifestanci domagali się równoczesnie zakończenia wojny vietnamskiej, zlikwidowania agresywnych przygotowań antyradzieckich i zaprzestania prześladowań obrońców pokoju. Gdy sędziowie odmówili przyjęcia delegacji manifestantów, pochód skierował się ku więzieniu wojskowemu, w którym przebywa Verdier. Gwardia ruchoma brutalnie zaatakowała manifestantów, raniąc kolbami i pałkami gumowymi wielu uczestników pochodu, w tym starców i kobiety.

Młodzi robotnicy zakładów Renault, udający się jako rekruci do wojska uchwalili rezolucję, w której piętnują **wojnę vietnamską** i **solidaryzują się z uchwałami sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju** w sprawie zakazu bomby atomowej. Rekruci zapowiadają, że nie dadzą się użyć do walki z robotnikami i domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

* * *

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w **BORDEAUX** odbyła się manifestacja solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmawiają załadowania statku „Boulogne", mającego odpłynąć ze sprzętem wojennym do Indochin. Manifestanci protestowali również przeciw bezprawnemu aresztowaniu działaczy demokratycznych Jean Verdier i Raymond Dien.

Mimo brutalnych ataków, policji nie udało się rozproszyć manifestantów i przeszkodzić w odbyciu wiecu, który zakończył się odśpiewaniem „Marsylianki" i „Międzynarodówki". Policja aresztowała sekretarza Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Bordeaux i jednego metalowca.

Dziś

zamieszczamy

9-ty rysunek

naszego konkursu

W drugą rocznicę planu Marshalla

O socjalistyczną kulturę

Jakub Berman
Członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Klasa robotnicza Polski przywiązuje wielką wagę do dalszej ofensywy na froncie kulturalnym i coraz głębiej uświadamia sobie bezpośredni związek, jaki zachodzi między walką o nową kulturę a ogólną walką o pokój i socjalizm.

Rok miniony był rokiem szybkiego wzrostu nowych sił kulturalnych w Polsce ludowo - demokratycznej, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej.

Wzrósł wyraźnie pęd mas pracujących do nauki, do gazety i książki, ich zainteresowanie teatrem i filmem, odczytami i wystawami.

W 1948 roku w Polsce wyszło z druku 62,5 miliona egzemplarzy książek, w 1949 roku — 73 miliony (wzrost o 18 proc.), a w 1950 roku zostanie wydanych 85 milionów książek.

Liczba widzów teatralnych wzrosła z 4.125 tys. w 1948 roku do 5.149 tys. w 1949 roku, czyli o 24,8 proc. Teatry są przepełnione; nie tylko wzrasta stale liczba widzów, ale zmienia się również skład socjalny publiczności teatralnej. Obecnie zamiast dawnej publiczności burżuazyjnej przeważa już w teatrach masowy widz — robotnik, pracownik umysłowy, a w ostatnich czasach również chłop. Liczba publiczności w kinach wzrosła z 95 mil. w 1948 roku do 118 mil. w 1949 r. czyli o 24 proc. Dalszy wzrost tej liczby ogranicza jedynie brak odpowiadającej potrzebom ilości kin. Liczba osób zwiedzających muzea i wystawy wzrosła w ciągu jednego roku z 3.179 tys. do 5.628 tys., czyli prawie o 80 proc.

Wzrost aktywności na froncie kulturalnym daje się zaobserwować szczególnie **wśród robotników w mieście oraz w państwowych gospodarstwach rolnych.**

Liczba świetlic robotniczych wzrosła w ciągu 1949 r. z 6.770 do 9.000; aktyw pracowników kultury w związkach zawodowych wzrósł trzykrotnie w stosunku do roku 1948.

Liczba zespołów świetlicowych w związkach zawodowych wzrosła z 4.800 w 1948 r. do 7.669 w 1949 r.; rozwijają się również szeroko wszystkie rodzaje twórczości amatorskiej na wsi.

W ciągu czterech lat (1945 — 1948) zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych urządziły w miastach i wsiach 71 tys. przedstawień, na których było obecnych 16 milionów widzów, a w samym tylko 1949 roku zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych zorganizowały 50.400 przedstawień, na których było obecnych około 9 milionów widzów.

Rosną nieustannie nakłady dzienników i czasopism. **Przeciętny dzienny nakład prasy wynosi obecnie 3.900 tys. egz. czyli cztery razy więcej niż w roku 1939 i o 18 proc. więcej niż w 1948 roku.**

Szczególnie szybko wzrastają nakłady czasopism (w 1949 r. wzrosły one o 70 proc. w stosunku do 1948 r.)

Dawniej, rozmawiając ze starymi dziennikarzami burżuazyjnymi, można się było często spotkać ze zgniłą teorią, że wzrost nakładu można osiągnąć rzekomo jedynie przez dogadzanie najbardziej zacofanym elementom, przez schlebianie niewyplenionym jeszcze całkowicie burżuazyjnym, drobnomieszczańskim gustom. Powoływano się przy tym na „sukcesy" gangsterskich brukowców w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Jednakże doświadczenia prasy radzieckiej i jej olbrzymia rola w kraju socjalizmu, jak również doświadczenia prasy krajów demokracji ludowej świadczą o czymś wręcz odwrotnym.

Właśnie prasa przepojona duchem wojującego marksizmu - leninizmu, gromiąca wroga klasowego, biorąca czynny udział w budownictwie socjalistycznym, orientująca się nie na zacofanych, lecz na postępowych ludzi, troszcząca się o prostego człowieka — tylko taka prasa potrafi zapewnić sobie stały rozwój, stać się niezastąpionym narzędziem oświecania i wychowywania mas oraz nauczania ich, jak budować nowe życie.

Przytoczone cyfry świadczą wymownie o wzrastającej aktywności **mas na froncie kulturalnym o rozwijającej się w Polsce rewolucji kulturalnej.**

Dlaczego wzrost ten zaznaczył się tak wyraźnie właśnie w 1949 roku?

* * *

Składa się na to, nie tylko ilościowy wzrost polskiej klasy robotniczej w związku z szybkim uprzemysłowieniem kraju, nie tylko wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej robotników, lecz przede wszystkim **zjednoczenie ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu i wzrost aktywności klasy robotniczej w walce z wrogiem klasowym na gruncie budownictwa nowego ustroju socjalistycznego. Stało się to możliwe jedynie dzięki naszemu udziałowi we wspólnej walce partii komunistycznych i robotniczych przeciwko zdradzieckiej klice szpiegów i dywersantów Tito — Rankowicza, przeciwko wszelkim wynaczeniom marksizmu-leninizmu, przeciwko wszelkim próbom przenikania obcej i wrogiej ideologii do szeregów ruchu robotniczego, w szczególności zaś w Polsce, — w wyniku walki z gomułkowszczyzną, z wszelkimi przejawami odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego.**

Stało się to możliwe dzięki uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą głęboko rewolucyjnej treści ustroju demokracji ludowej, który spełnia funkcje dyktatury proletariatu.

Tylko wzrost jedności i aktywności klasy robotniczej, tylko wzrost **dojrzałości ideologicznej jej awangardy stwarza warunki rozwoju rewolucji kulturalnej.**

Potwierdza się to również w pełni na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm, na odcinku walki o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Już po czerwcowej naradzie Biura Informacyjnego w 1948 roku gomułkowcy występowali przeciwko jasnemu i wyraźnemu postawieniu zagadnienia kolektywizacji, zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Twierdzili oni, że takie postawienie sprawy odstręczy rzekomo od władzy ludowej mało- i średniorolnych chłopów i doprowadzi do całkowitej izolacji partii na wsi.

A cóż się stało w rzeczywistości? Mocne i konsekwentne pod względem ideowym postawienie sprawy wywołało oczywiście wybuch wściekłej nienawiści ze strony bogaczy wiejskich, wywołało również pewne wahania wśród chłopów średniorolnych. **Dziś jednak, po 20 miesiącach można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że w walce o spółdzielczość wytwórczą na wsi partia nasza osiągnęła już pewne sukcesy. Walka ta przyśpieszyła proces rozgraniczenia sił klasowych na wsi i prowadzi do izolacji bogacza wiejskiego. Kołchoz przestał być w Polsce straszakiem. Opór wroga nie został jeszcze bynajmniej złamany, ale spółdzielnie produkcyjne budzą coraz większe zainteresowanie wśród szerokich warstw chłopstwa pracującego i, mimo wrogiej agitacji, głęboki sens kolektywizacji toruje sobie drogę do świadomości nie tylko małorolnych lecz i średniorolnych chłopów. Ruch na rzecz spółdzielczości produkcyjnej zmienia polityczne i kulturalne oblicze wsi.**

Czyż nie jest charakterystyczny niezmiernie szybki wzrost prasy partyjnej na wsi właśnie w tym okresie?

Pismo partyjne dla chłopów „Gromada", które wychodzi od roku, ukazuje się obecnie dwa razy na tydzień w nakładzie 1.165 tys. egzemplarzy. Inne pismo partyjne — „Chłopska Droga" wychodzi w nakładzie 280 tys. Tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" wychodzi w nakładzie 1.700 tys. egzemplarzy i połowa nakładu idzie na wieś.

Przytoczone fakty **są nie tylko odbiciem wzrostu potrzeb kulturalnych ludu pracującego; wzywają one naszych działaczy kulturalnych, pisarzy i artystów do wytężonej pracy do twórczego wysiłku nad doskonaleniem kunsztu artystycznego i do tworzenia dzieł sztuki przepojonych duchem realizmu socjalistycznego.**

Nie wolno zamykać oczu na fakt, że nasza twórczość artystyczna pozostaje jeszcze znacznie w tyle, że daleka jest ona jeszcze od zaspokojenia wymagań naszych młodych, bujnie rosnących sił kulturalnych. Niektórzy nasi artyści w twórczości swej oderwani są od rzeczywistości i wciąż jeszcze nie mogą się wyzwolić z pęt rozmaitych formalistycznych schematów i estetyzującego obiektywizmu. Niekiedy zaś zastępują oni abstrakcyjnymi hasłami i bezczuczną frazeologią niełatwe zadanie utorowania sobie drogi do pogłębionej obserwacji i twórczego odtwarzania rodzących się u nas codziennie pędów nowego życia.

Nie przezwyciężono jeszcze całkowicie wpływów obcych nam idei i teorii, nie wykarczowano jeszcze tendencji kosmopolitycznych. W dziedzinie krytycznego przestudiowania i przyswojenia sobie bogatej i wielostronnej polskiej spuścizny kulturalnej czynione są dopiero pierwsze kroki.

Wśród pisarzy i artystów daje się zaobserwować **dążność do ściślejszego powiązania się z życiem i walką mas pracujących.** Świadczy o tym również żywy oddźwięk, z jakim spotkała się wśród pisarzy **inicjatywa organizowania wyjazdów w celach twórczych do fabryk oraz do spółdzielni wytwórczych na wsi.**

Równocześnie rozwija się **walka o ideową i twórczą krytykę literacką i artystyczną.** Dyskusja, która toczyła się ostatnio na łamach polskich czasopism literackich, jakkolwiek nie była pozbawiona pewnych elementów kumoterstwa i ześlizgiwała się niekiedy z pozycji zasadniczych na platformę sztucznie wykoncypowanego antagonizmu między „młodymi" i „starymi" pisarzami, — **pomogła jednakże ujawnić najważniejsze braki twórczości literackiej i literackiej krytyki.**

Dyskusja skłoniła przodującą grupę literatów partyjnych do samokrytycznej oceny swej twórczości i stwarza przesłanki poważnego przełomu na froncie literackim.

Olbrzymią i nieocenioną pomoc w walce o kulturę narodową w formie i socjalistyczną w treści okazał życiodajny wpływ wszystkich dziedzin radzieckiej twórczości artystycznej — radziecka proza i poezja, która znajduje u nas miliony wdzięcznych czytelników — sztuki radzieckie, wzruszające radzieckie filmy, porywająca piosenka radziecka.

Wspaniałym potwierdzeniem zapładniającego wpływu sztuki radzieckiej był zorganizowany jesienią 1949 r. **Festiwal Sztuk Radzieckich** w teatrach polskich. **Strumień nowego, socjalistycznego życia odświeżył atmosferę naszego teatru i stał się bodźcem dla wielu dramaturgów, reżyserów i aktorów. Przekonali się oni, że można wystawiać w teatrze sztuki oparte na problematyce nowego, socjalistycznego życia, że sztuki te znajdują najżywszy, najgorętszy oddźwięk wśród nowych widzów, pragnących ujrzeć w dziełach sztuki ucieleśnienie swej walki i swoich dążeń.**

Fala ta ogarnęła również **dziesiątki tysięcy uczestników artystycznych kół amatorskich.**

Otwarta niedawno w Warszawie wystawa współczesnego malarstwa i rzeźby, zorganizowana z inicjatywy Związku Zawodowego Plastyków i Ministerstwa Kultury, świadczy o dążeniu nie tylko młodych, lecz i wielu starszych i zasłużonych artystów do wyrwania się z zaczarowanego koła abstrakcjonizmu i formalizmu. Nasi kompozytorzy starają się również, nie bez powodzenia, wyrażać w swych utworach patos budownictwa socjalistycznego.

Skutecznej walce o ideowy kierunek twórczości artystycznej sprzyjać będą również dokonane w ostatnich czasach posunięcia natury organizacyjnej, jak przebudowa i zjednoczenie czasopism literackich, wzmożenie działalności Związku Pisarzy Polskich i innych związków oraz wzmocnienie organizacji partyjnych w stowarzyszeniach twórczych.

Rozmach w rozwoju produkcji i kultury w Polsce Ludowej porywa wszystkich postępowych pisarzy i artystów. Rozwijając twórczo postępowe tradycje wielkich budowniczych kultury polskiej, przyłączają się oni coraz bardziej zdecydowanie do walki o rozkwit nowej socjalistycznej kultury polskiej.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

W 20 rocznicę śmierci

Włodzimierz Majakowski
poeta ludu radzieckiego

MOSKWA. — 14 kwietnia przypada 20 rocznica śmierci genialnego poety radzieckiego — WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO.

W Moskwie, w Centralnym Domu Pisarzy, odbyła się uroczysta akademia, na której referat o życiu i twórczości wielkiego poety epoki radzieckiej wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — **Aleksiej Surkow.**

W stolicy ZSRR rozpisano konkurs na najlepszą recytację utworów Majakowskiego. W konkursie tym uczestniczy ponad 500 osób. Rozgłośnie radzieckie nadają specjalne audycje, poświęcone Włodzimierzowi Majakowskiemu. W całym kraju, w miastach i wsiach, odbywają się uroczyste akademie, na których społeczeństwo radzieckie zaznajamia się z twórczością swego ulubionego poety.

W latach władzy radzieckiej utwory Majakowskiego wydano w 40 językach narodów ZSRR i w 24 językach obcych, o łącznym nakładzie 13 milionów egzemplarzy.

Liczne wystawy obrazują poszczególne etapy twórczości Majakowskiego. Na wystawach, zorganizowanych w wielu miastach obwodu lwowskiego, znajduje się między innymi utwór Majakowskiego „Obłok w spodniach" w przekładzie na język polski Juliana Tuwima.

XII KONGRES KPF
przekreślił rachuby reakcji

Przez cztery dni oczy całej Francji zwrócone były w kierunku Gennevilliers, małej miejscowości, położonej pod Paryżem, gdzie 903 delegatów brało udział w obradach XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W stronę Gennevilliers zwrócone były oczy milionów Francuzów i Francuzek, dla których słowa: **Francuska Partia Komunistyczna, łączą się nierozerwalnie z pojęciem walki o pokój, z pojęciem walki o niezależność narodową.** Na głos z Gennevilliers czekała klasa robotnicza Francji, rozumiejąc, że XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej obraduje w chwilach szczególnie ważnych dla narodu francuskiego, w chwili, gdy walka mas pracujących Francji o pokój przeciwko przygotowaniom wojennym zatacza coraz szersze kręgi, przybiera nowe, coraz skuteczniejsze formy. Społeczeństwo francuskie z olbrzymim zainteresowaniem śledziło obrady Kongresu, który miał wypowiedzieć się w chwili, gdy reakcja francuska zupełnie jawnie szykuje narodowi los mięsa armatniego w wojnie, przygotowanej przez monopolistów amerykańskich, gdy szybko postępuje naprzód proces faszyzacji życia we Francji, likwidowanie swobód konstytucyjnych, gwałcenia republikańskich podstaw konstytucji, przekształcania Francji w marshallowsko-atlantycką kolonię.

Na wiadomości z Gennevilliers czekała również francuska reakcja. Czekały na nią ambasady Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wyczekiwała ich z niecierpliwością oficyna szpiegów i prowokatorów na dalekowschodzie — ambasada Tito.

Ludzie pracy we Francji usłyszeli w Gennevilliers głos, na który czekali, głos Partii, zdecydowanej niezłomnie kontynuować walkę w obronie Francji i jej ludu. Reakcję francuską, która chciwie przysłuchiwała się obradom kongresu, by dowiedzieć się o walce wewnętrznej w Partii, grożącej jej jedności, spotkało natomiast kolejne rozczarowanie — rachuby jej okazały się płonne. XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej przejdzie do historii jako Kongres Partii, która, znajdując się na wysuniętym odcinku frontu walki o pokój, wykazała, posługując się rzeczową krytyką, szczerą samokrytyką, że jest potężną Partią francuskiej klasy robotniczej, wielką siłą zdolną do skupienia wszystkich uczciwych Francuzów wokół sprawy walki o pokój i o niezależność Francji.

Rozczarowanie reakcji francuskiej, liczącej, że nasłanym przez nią agentom, a zwłaszcza prowokatorom spod titowskiego znaku, uda się wedrzeć w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, natychmiast znalazło wyraz na łamach bojowych dzienników reakcji. „Figaro" z ubolewaniem stwierdził, że **„XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał ścieśnienie jej szeregów"**, zawtórowała mu rasistowska „Epoque", ubolewając na faktem, że w **„partiach komunistycznych nie ma wewnętrznego kryzysu"**, dołączyła swój głos „Aurore", stwierdzając, że **„Francuskiej Partii Komunistycznej udało się głęboko zapuścić korzenie w masach francuskich". Tak „Figaro", jak „Epoque" i „Aurore" dochodzą do wniosku, że w obliczu pokrzyżowania ich rachub na rozbicie jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, jedynym wyjściem jest wzmożenie polityki represji w stosunku do komunistów francuskich.**

Wszystko wskazuje na to, że reakcja francuska, zawiedziona w swych rachubach na rozbicie jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, zamierza, nawiązując do wzorów hitlerowskich, przejść do ataku frontalnego. W tym świetle jeszcze większego znaczenia nabierają obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, który poddając śmiałej krytyce niedocenianie sił przeciwnika lub, z drugiej strony, niewiarę we własne siły i sekciarstwo, utrudniające niejednokrotnie tworzenie szerokiego frontu narodowego do walki z podżegaczami wojennymi oraz zaskleplenie się w ciasnym „ekonomizmie" **wytyczył Partii, wytyczył klasie robotniczej Francji drogę jej walki.** Wiedzie ona poprzez przezwyciężenie dotychczasowych błędów, poprzez wzmożenie rewolucyjnej czujności wobec prób nastania do Partii, współpracujących z policją francuską, titowców.

Jednostopniowy program, opracowany przez XII Kongres, wysunął zadania pod którymi podpisać się może każdy uczciwy, szczerze kochający swój kraj, Francuz. **Orędzie XII Kongresu do narodu francuskiego jest orędziem Partii reprezentującej nie tylko klasowe interesy proletariatu francuskiego, lecz Partii, reprezentującej najżywotniejsze interesy całego narodu.**

„Francuska Partia Komunistyczna — czytamy w orędziu — **wierna pamięci swych bohaterów i męczenników Ruchu Oporu, gotowa jest wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli prowadzić Francję do świetlanej przyszłości, dobrobytu i pokoju". „Przewaga jest po stronie sił pokoju i demokracji. Swą jednością i swoją akcją zmuszą one podżegaczy wojennych do odwrotu i odniosą zwycięstwo".**

Słowa orędzia tchną zaufaniem we własne siły, są słowami Partii, która dając dowód jedności swych szeregów, przeprowadzając bilans swych poważnych osiągnięć, ani na chwilę nie zapomina o słowach towarzysza Stalina, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je przygotować, że trzeba walczyć.

Młodzież jugosłowiańska walczy
przeciw dyktaturze titowskiej

Ciężki jest los młodzieży jugosłowiańskiej pod faszystowską dyktaturą titowską. Młodzież robotniczo-chłopska zmuszana jest do pracy w kopalniach i przemyśle w tak zw. spółdzielniach pracy oraz przy budowie autostrady Belgrad — Zagrzeb — Triest. Po miastach i wsiach operują specjalne organizacje faszystowskie, które mają za zadanie mobilizowanie „ochotników" oraz organizowanie ulicznych łapanek.

Do prac przymusowych werbowane są nawet dzieci poniżej lat 14. Tak było np. we wsiach Słowenii, gdy titowcom zabrakło sił roboczych do budowy osławionej „amerykańskiej" autostrady Triest — Belgrad.

Aby złamać opór młodzieży, która buntuje się przeciwko dyktaturze Tito, titowcy zorganizowali w szkołach i uniwersytetach komisje, które zyskały sobie miano „ciemnych komisji", złożone z agentów Rankowicza. **Zadaniem ich jest donoszenie policji o nastrojach wśród młodzieży, terroryzowanie jej i usuwanie ze szkół uczniów i studentów, znanych ze swych antytitowskich przekonań. Na przestrzeni jednego tylko miesiąca, we wrześniu ub. roku, z belgradzkich wyższych uczelni usunięto kilkuset słuchaczy.**

Na uniwersytetach prowadzona jest **usilna propaganda ideologii faszystowskiej. Gauleiterzy bandy titowskiej dążą wszelkimi siłami do przekształcenia młodzieży jugosłowiańskiej w mięso armatnie dla anglo - amerykańskich imperialistów. Belgradzki Goebbels, Dzilas, wygłosił niedawno do studentów uniwersytetu belgradzkiego przemówienie, w którym powtórzył dobrze znane oszczerstwa swego hitlerowskiego poprzednika o „niebezpieczeństwie ze Wschodu" i przy oklaskach lokaja brytyjskich monopolów Zilliacusa, starego, wielkoserbskiego szowinisty Belicza i garstki reakcjonistów z tak zw. „świata uczonych", nawoływał studentów do walki przeciwko temu „niebezpieczeństwu".**

Na zwołanym przez Tito w dniu 5 kwietnia br. zebraniu kierowników przysposobienia wojskowego z poszczególnych republik, **herszt belgradzki przekazał swym partnerom rozkaz rozpowszechniania psychozy wojennej.**

Młodzież jugosłowiańska, pomimo gestapowskiego terroru i prześladowań, bojkutuje t. zw. „ochotnicze" prace, konferencje, wykłady i zebrania, które organizuje faszystowskie kierownictwo „ludowej młodzieży Jugosławii".

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno - technicznych w Kragujewcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko policyjnym rządom Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swojego obecnego kierownictwa, które jest ślepym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo - amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odizolować od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

Zarządzenie Komisji Dewizowej
o kupnie i sprzedaży złota

WARSZAWA (PAP) — Ostatnio zostało ogłoszone zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie kupna i sprzedaży złota.

Zarządzenie to odróżnia cztery rodzaje złota: 1) złoto w postaci monet i sztab, 2) złoto w postaci wyrobów gotowych do użytku, 3) złoto dentystyczne, 4) złoto we wszelkiej innej postaci.

ZŁOTO
W POSTACI MONET I SZTAB

Monetami są pieniądze sporządzone ze złota, a sztabami są takie stopy ze złota, które ważą ponad 500 gramów, zawierają conajmniej 900 promili czystego złota i są opatrzone cechą lub numerem banku emisyjnego, albo menniczy (krajowej lub zagranicznej).

Każdy może sprzedać posiadane monety i sztaby złota wyłącznie w Narodowym Banku Polskim. Natomiast kupować ich w ogóle nie wolno.

ZŁOTO W POSTACI WYROBÓW GOTOWYCH DO UŻYTKU

Są to przedmioty gotowe, które zazwyczaj wyrabia się ze złota, np. obrączki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki, zegarki itp. **Kupno i sprzedaż tych wyrobów nie podlega żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem przedmiotów, których zazwyczaj ze złota się nie wyrabia, np. kłódka złota.**

ZŁOTO DENTYSTYCZNE

Złoto dentystyczne w postaci blachy, drutu okrągłego i kształtkowego, krążków i spoiw (lutów), używane do wyrobu koronek, mostków i protez, **można nabywać bez ograniczeń od osób lub firm, upoważnionych do wyrobu takiego złota.**

ZŁOTO
WE WSZELKIEJ INNEJ POSTACI

Jest to złoto, które powszechnie nazywa się złomem. **Każdy może sprzedać lub dać do przerobu na wyroby gotowe lub złoto dentystyczne posiadany złom, upoważnionym złotnikom, jubilerom, lekarzom-dentystom, lub technikom dentystycznym. Natomiast kupować złom mogą tylko wymienione wyżej uprawnione osoby.**

„Punkt widzenia" — zachodnich dyplomatów

na sprawy Europy Wschodniej

PRZEMYSŁ LEKKI W ROKU 1950

Eugeniusz Stawiński
Minister Przemysłu Lekkiego

Plan na rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego — stawia przed przemysłem lekkim zadania **powiększenia produkcji o 18,9 proc.**, to znaczy wyprodukowania masy towarowej prawie o jedną piątą większej, niż w roku 1949.

Do pierwszej grupy towarów, wytwarzanych przez zakłady Min. Przemysłu Lekkiego, należą środki konsumcyjne, jak tkaniny włókiennicze, obuwie, meble itd.

Stale rosnące zapotrzebowanie mas pracujących na artykuły konsumcyjne, znalazło swój wyraz w zwiększonych zadaniach planu produkcyjnego na rok 1950.

W tkaninach lnianych wzrastą produkcja o 17,5 proc., tkaninach jedwabnych o 24,3 proc., wyrobach dziewiarskich — o 24,3 proc., w bawełnie i wełnie — około 7 proc. Produkcja obuwia skórzanego ma wzrosnąć o 26,7 proc., asortymentu mebli giętych i stolarskich — od 20,1 proc. do 31,6 proc., papieru — o 5,9 proc. Wydatnie zwiększa się również produkcja przemysłu konfekcyjnego i przemysłu włókien sztucznych.

Przemysł artykułów i tkanin technicznych, niezależnie od zwiększającej się produkcji, stale rozszerza asortyment swych wyrobów dla szeregu przemysłów.

Druga grupa przemysłów, będących w ramach Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — to przemysły, produkujące materiały budowlane.

Wielki rozmach prac inwestycyjnych, budowa nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szkół, żłobków, szpitali — stawia przed przemysłami ceramiki budowlanej, szklarsko-ceramicznym i mineralnym poważne zadania w zakresie zwiększenia produkcji cementu, cegły, wapna, gipsu, szkła, kamienia, porcelany elektrotechnicznej i sanitarnej oraz wielu innych artykułów, niezbędnych do realizacji planu inwestycyjnego.

W tej grupie przemysłów plan 1950 roku przewiduje **wzrost produkcji od 6,1 proc. w cemencie do 36,3 proc. w cegle palonej i dziurawce.**

Dane te byłyby niepełne bez podkreślenia szybkiego rozwoju przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych (masy plastyczne), którego produkcja wzrasta o 86,5 proc.

Realizacja tak poważnego wzrostu produkcji wymaga pełnej mobilizacji **załóg fabrycznych: robotników, personelu technicznego i administracyjnego.**

Realizacja zadań planu na rok 1950 wymaga dalej większego niż dotychczas wysiłku w zakresie podniesienia **wydajności pracy, lepszej organizacji pracy i organizacji procesów produkcji, większego i lepszego wykorzystania doświadczeń przodowników pracy i racjonalizatorów.**

Podniesienie wydajności pracy — wymaga z kolei szkolenia i doskonalenia zawodowego robotników, majstrów, techników.

Pierwszym warunkiem wykonania zadań planów produkcyjnych 1950 roku jest **wykorzystanie wszelkich możliwych rezerw, tkwiących w każdym zakładzie przemysłowym.**

Drugim z kolei warunkiem wykonania zadań planu jest **włączenie do produkcji nowych zakładów przemysłowych, przewidzianych w planie inwestycyjnym na rok bieżący.**

Wykorzystanie rezerw — to przede wszystkim zwiększenie troski o stan **sprawności technicznej maszyn, konserwacja maszyn, planowe remonty zapobiegawcze i remonty kapitalne. Każdy zakład powinien mieć dokładny plan remontu maszyn, aktyw zaś fabryczny musi czuwać nad dokładnym jego wykonaniem.** Przy kapitalnych remontach maszyn należy zwrócić uwagę szczególnie na maszyny starszego typu, aby przeprowadzając remont kapitalny, zastosować pewne ulepszenia, które pozwolą na przywrócenie nie tylko pierwotnej sprawności technicznej, lecz częstokroć nawet na jej zwiększenie.

Należy wzmóc dyscyplinę pracy na zakładzie. Musi być prowadzona ostra walka z absencją i łazikostwem. Ilość godzin straconych dla produkcji — z powodu postojów organizacyjnych, technicznych, awaryjnych, musi być zmniejszona do minimum.

Obok walki o maksymalne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i podniesienie dyscypliny pracy należy zwrócić baczną uwagę na właściwe **wykorzystanie surowca i na oszczędne gospodarowanie materiałami pomocniczymi i technicznymi, jak również paliwem i energią.**

Rok 1950 stawia przed przemysłem lekkim zadanie pogłębienia i rozszerzenia zapoczątkowanej w przemyśle bawełnianym w ub. roku walki o jakość. Brygady najwyższej jakości, zorganizowane w przemysłach bawełnianym i wełnianym, wykazały, że uzyskany wynik jakościowy wcale nie koliduje ze zwiększoną wydajnością.

W ciągu ub. roku znacznie poprawiła się jakość w przemyśle włókienniczym, w przemyśle konfekcyjnym oraz skórzanym, szczególnie w obuwniczym (z wyjątkiem galanterii skórzanej, w której obserwuje się zbyt wąski asortyment i niedostateczne wykończenie).

Załogi przędzalń, tak bawełnianych, jak i wełnianych, **zrobiły jednak stanowczo zbyt mało w walce o poprawę jakości przędzy, utrudniając tym samym tkaczom i dziewiarzom wydatniejsze jeszcze poprawienie wyników jakościowych.** W przemyśle wełnianym często zdarza się, że nie przędzalnicy i tkacze wyrabiają wysoki procent I gatunku, lecz tak zwane cerowaczki, usuwające w surowej tkaninie błędy spowodowane złą przędzą i niedbałym tkaniem.

Zadaniem roku 1950 jest usunięcie dotychczasowych braków, jest wzmożona walka o najwyższą jakość wyrobów — walka, idąca w parze z ilościowym wzrostem produkcji.

Pierwszy rok Planu 6-letniego przemysł lekki rozpoczął pod hasłem remontów szybkościowych — pod hasłem, rzuconym przez klub racjonalizatorów Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Szybkościowe remonty już w pierwszych tygodniach pozwoliły fabrykom Tomaszowskiej i Chodakowskiej na skrócenie czasu postojów, spowodowanych remontem maszyn o 65—70 proc.

W roku 1950 trzeba uczynić szybkościowe remonty powszechnie stosowaną zasadą w całym przemyśle lekkim.

Jak wielkie są możliwości zwiększenia wydajności, jakie korzyści można uzyskać przez ulepszenie organizacji procesu produkcyjnego i ulepszenie techniczne — wykazali pracownicy Fabryki Obuwia w Bydgoszczy, którzy całkowicie zmechanizowali taśmę półautomatyczną, uzyskując w ten sposób zmniejszenie obsługi taśmy z 96 na 78 osób i podnosząc produkcję obuwia z 400 na 724 pary.

Drugi kwartał realizacji zadań w pierwszym roku Planu Sześcioletniego rozpoczynamy zobowiązaniem Pierwszomajowym załogi Cementowni „Grodziec", która podniosła swój plan kwietniowy o 5 tys. ton klinkru cementowego, a do końca roku zobowiązała się wyprodukować ponad plan 29 tysięcy ton klinkru. Wezwanie „Grodźca" podjęły wszystkie cementownie i załogi wielu zakładów przemysłu lekkiego i innych gałęzi przemysłu.

Przemysł lekki walczyć będzie o to, by szerokie zadania postawione w planie 1950 roku, w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, w pełni wykonać.

(„Trybuna Ludu").

To i owo

„Święte przymierze" z XX wieku

Jak donosi z Kairu agencja prasowa „France-Presse" wyżsi duchowni mahometańscy postanowili ogłosić „solidarność" z orędziem Piusa XII, potępiającym doktrynę komunistyczną. Hierarchia muzułmańska przygotowuje nawet t. zw. „fetwę" (manifest), która ma przekonać wyznawców Proroka, że nie powinni współpracować z komunistami.

Ta „solidarność" muzułmańskich szeików i muftich z... Watykanem jest zjawiskiem — w perspektywie historycznej — osobliwym i dotychczas nieznanym, albowiem, w ciągu wielu stuleci papieże rzymscy — pod pretekstem „obrony miejsc świętych" — błogosławili wiernych rycerzy katolickich na wyprawy przeciwko muzułmanom.

Ci zaś ze swej strony płacili chrześcijańskim „krzyżowcom" pięknym za nadobne. W „pochodach krzyżowych", organizowanych przez monarchów i feudalnych panów, lały się strumienie krwi chrześcijan i mahometan. Dziś jednak, łącząc się we wspólnej „krucjacie" przeciwko narodom, walczącym o wolność i postęp, Pius XII i duchowni dostojnicy Islamu, gotowi są zapomnieć o różnicach wyznaniowych, proklamować wzajemną „amnestię" i wyruszyć ramię przy ramieniu na — komunistów.

Czynnikiem, wiążącym i jednoczącym jest w danym razie wspólny KULT... DOLARA. W imię tej nowej, imperialistycznej „religii" sarożno Watykan, jak i duchowni muzułmańscy rzucają klątwy na komunistów.

Reakcyjna hierarchia katolicka i mahometańska usiłuje tymi klątwami powstrzymać potężny wzrost wpływów partii komunistycznych, które na całym świecie przodują w walce o wolność narodów, o wyzwolenie — człowieka. Lecz ani klątwy papieskie, ani groźne „fetwy" dostojników Islamu nie mają już dziś tej mocy, o jakiej marzą autorzy antykomunistycznych orędzi.

W sercach prostych ludzi wszystkich ras, narodowości, wyznań panują dziś idee wolności i pokoju. Miliony tych prostych ludzi zdają sobie coraz lepiej sprawę, że kto jest wrogiem tych idei, ten jest zarazem wrogiem prostego, pracującego człowieka i źle mu życzy.

Dlatego też „święte przymierza" w rodzaju tych, o których tu piszemy, mogą wywołać w obozie postępu krytyczne uwagi i komentarze, lecz w żadnym razie nie staną się dlań powodem do obaw i niepokoju. **B. D.**

Nowe formy współpracy praktyki ze światem nauki

Pokazy w Politechnice Łódzkiej dla racjonalizatorów

Nie tak dawno pisząc o działalności klubów racjonalizatorów przy P. Z. P. B. im. J. Marchlewskiego i P. Z. P. B. Nr. 5 stwierdziliśmy, że kluby te nie nawiązały żadnej współpracy z Politechniką. Wspomnieliśmy też niejednokrotnie że również i na terenie innych klubów współpraca ta nie przybiera konkretnych form.

Dlatego ze szczególnym zadowoleniem powitać należy ostatnią inicjatywę Komisji do współpracy z racjonalizatorami na Politechnice, która opracowała nowe, bardzo ciekawe i pożyteczne formy współpracy z powierzonymi jej opiece klubami racjonalizatorów.

— Nie, to chyba jeszcze nie tutaj — pomyślałam sobie, otwierając któreś tam z rzędu drzwi na długim, szerokim korytarzu. Na sali widać było kilka grup słuchaczy. Wśród nich wykładowcy, żywo rozmawiający z otoczeniem.

— Codzienne zajęcia studentów — stwierdziłam półgłosem i już chciałam udać się dalej na poszukiwanie, gdy wtem kilku spośród obecnych na sali odwróciło się w moją stronę. Poznałam od razu Hacała od „Strzelczyka", Laskiewicz z P.Z.P.B. Nr 9, Ruszkiewicz z P.M.T. Słuchacze, których wzięłam za studentów — to **racjonalizatorzy**, robotnicy z zakładów bawełnianych i metalowych.

Byli naprawdę bardzo zajęci. Kilku **profesorów i asystentów** Politechniki dokładnie wyjaśniało im zagadnienia metaloznastwa. Na stołach leżały bryłki najrozmaitszych metali, bogato ilustrowane książki, aparaty do badań metalograficznych.

Racjonalizatorzy słuchali, jak urzeczeni. Raz po raz padało pytanie. Słuszne, rozumne. — Niejednokrotnie wykładowcy spoglądali zdumieni. Skąd ta wiedza, ta bystra znajomość teorii u ludzi, którzy dotychczas tak niewiele mieli wspólnego z nauką.

Tow. Szuster, sekretarz klubu racjonalizatorów zakładów im. „Strzelczyka" długo i uważnie spoglądał w aparat, wykrywający pęknięcia metali. Więc to tak! Nieraz zdarza się, że frez pęka, a wtedy cała wina spada na hartownika. A tymczasem pęknięcie może powstać już w hucie, tylko wtedy nie można go jeszcze dojrzeć gołym okiem. Jakże świetnie widać pod aparatem szczegóły budowy metalu!

Tow. Szymański z Z.W.A.N.N. badał budowę stali szybkotnącej. Tow. Hacała całkowicie pogrążył się w oglądaniu struktury stali wyżarzonej. Pod mikroskopem gładki na pozór kawałek stali nabiera dziesiątków wklęśnięć, zgrubień, rys. O ileż łatwiej hartować stal, obrabiać ją, znając jej budowę!

W sąsiedniej sali racjonalizatorzy zapoznają się z maszynami, służącymi do **badania wytrzymałości metali.** Próbka metalu po upływie kilku minut wyciąga się, jakby była z plasteliny i pęka. Specjalny przyrząd wskazuje stopień wytrzymałości. Racjonalizatorzy, zachęceni przez asystentów i prof. Kurowskiego, sami przeprowadzają pomiary. Wprawną ręką przykręcają śruby. Odczytują cyfry. Doskonale potrafią ustalić wskaźniki wytrzymałości i twardości. Przedstawiciele klubu przy P.K.P. ze szczególnym zainteresowaniem badają stal, przeznaczoną na szyny kolejowe. Zajęcia te sprawiają im ogromne zadowolenie — widać to po oczach, błyszczących z ciekawości, po twarzach, na których maluje się niezaspokojone pragnienie wiedzy, nauki.

Prorektor Politechniki **tow. prof. Konorski** referuje zebranym wyniki dotychczasowej **współpracy z klubami racjonalizatorów.** Nie przedstawia ją się one zbyt dobrze. W ciągu 3-ch miesięcy, odkąd na Politechnice powstała komisja współpracy z racjonalizatorami i odkąd zorganizowano czynną dwa razy w tygodniu poradnię, — z klubów, podlegających opiece Politechniki, wpłynęło zaledwie 19 wniosków. Co jest tego przyczyną? Czego potrzebują kluby racjonalizatorów? Czy odpowiadają im urządzone dzisiaj pokazy?

Niech racjonalizatorzy wypowiedzą się sami.

Dyskusja żywo się toczy. To prawda, że kontakt z Politechniką jest dotychczas zbyt słaby. Wypływa to z tego, że większość zagadnień bywa całkowicie rozpatrywana czy rozstrzygana w obrębie klubu. Istotnie niektóre kluby nie zrobiły nic w celu nawiązania kontaktu z Politechniką. Zdarzało się jednak i tak, że i profesorowie nie dotrzymywali terminu wykładów, o jakie prosili nie tylko racjonalizatorzy, lecz cała załoga fabryczna.

Pokazy takie, jak dzisiejszy, uważają wszyscy za pomysł słuszny i celowy. Ten nowy sposób współpracy powiąże ściślej racjonalizatorów z Politechniką, pogłębi ich wiedzę, ułatwi im pracę zawodową.

— Już dzisiaj skorzystaliśmy wiele — mówią tow. tow. Padzik, Jasiński, Ruszkiewicz. — Ten pokaz nasunął nam wiele cennych myśli, które zastosujemy w naszej pracy.

Po dłuższych debatach racjonalizatorzy wraz z przedstawicielami nauki ustalają, że pokazy odbywać się będą systematycznie według ustalonych tematów. Każdy z nich obejmie jedno zagadnienie, które będzie wyczerpująco omówione podczas prelekcji. W myśl życzeń racjonalizatorów zarówno informacje udzielane podczas pokazu, jak i prelekcja wygłaszane będą w języku przystępnym i zrozumiałym dla wszystkich. Na zawiadomieniach, wysyłanych do racjonalizatorów wyszczególniony będzie temat pokazu, aby wzięli w nim udział tylko bezpośrednio zainteresowani.

W ten sposób współpraca racjonalizatorów i naukowców wkracza na nowe tory. Jest godne uznania, że Politechnika poszukuje nowych form, które pozwoliłyby na większe powiązanie świata nauki ze światem praktyki. Nie wątpimy, że dotychczasowe niedociągnięcia występujące jeszcze w tej dziedzinie zostaną usunięte.

Trzeba również żeby i racjonalizatorzy wykazali więcej zrozumienia, częściej zwracali się w trudniejszych sprawach do Politechniki i w pełni korzystali z pokazów, które na pewno wydatnie przyczynią się do pogłębienia ich wiadomości fachowych, i do zapłodnienia twórczej ich myśli.

Z życia naszych zakładów pracy

Załoga PZPB i W Nr 22 uzyska własny żłobek i przedszkole

Na terenie **PZPB i W Nr 22** wznosi się obecnie obszerny, nowoczesny budynek, przeznaczony na **żłobek i przedszkole.**

Pozostają jeszcze do wykonania roboty wewnętrzne. W niedługim czasie przeszło 100 dzieci pracowników, zatrudnionych w tych zakładach, będzie mogło korzystać z dobrodziejstw opieki socjalnej. Matki umieszczą swe pociechy blisko miejsca pracy, gdyż obecnie korzystają ze żłobków w innych zakładach.

Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 6 podejmuje apel „Wełnianej Szóstki"

Komitet Obrońców Pokoju przy PZPB Nr 6 powstał jeszcze w ubiegłym roku. Niestety, dotychczas **nie wykazał żywszej działalności.** Niemal jedynym śladem jego istnienia, jest lista członków. Na liście tej widnieją 23 nazwiska. Już sam skład Komitetu był źle pomyślany. Powołano do niego wyłącznie członków Rady Zakładowej i komitetu fabrycznego. Ani jednego bezpartyjnego.

Komitet przygotował **uroczysty obchód Międzynarodowego Święta Pokoju.** Zmobilizował całą załogę do wzięcia udziału w potężnej manifestacji, która 2 października odbyła się na Placu Zwycięstwa. I na tym zakończył swą działalność. Wreszcie apel, skierowany do wszystkich fabryk przez zakładowy Komitet Obrońców Pokoju w PZPW Nr 6, przerwał drzemkę towarzyszy z „Bawełnianej Szóstki".

Onegdaj odbyło się tu pierwsze od wielu miesięcy zebranie członków Komitetu. Przede wszystkim dokonano wyboru nowego przewodniczącego, którym została **tow. Janina Kossman.** Następnie zebrani przystąpili do omówienia zadań, stojących przed nimi w związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja. Wobec wzbierającej stale na sile akcji walki o pokój, postanowiono urządzić w najbliższych dniach **ogólne zebranie załogi,** celem zapoznania jej z pracą Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Postanowiono pozyskać do Komitetu wielu robotników partyjnych i bezpartyjnych, przodowników pracy, **kobiet, które najdotkliwiej odczuły ostatnią wojnę.**

Postanowiono przy pomocy gazetki ściennej i specjalnych wystąpień na zebraniach produkcyjnych, przeprowadzać stale kampanię uświadamiającą, mobilizować załogę **do walki o pokój.**

Tow. Wojciechowski postawił wniosek, aby na najbliższe zebranie zaprosić tow. Wyrzykowską z PZPB im. Stalina, która, jako stały członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju uczestniczy w jego posiedzeniach w kraju i za granicą. Będzie więc mogła podzielić się swym doświadczeniem i swymi wrażeniami.

Komitet Pokoju przy PZPB Nr 6 wznawia swą działalność, tym razem już na stałe.

Należy się spodziewać, że Komitet zajmie się również sprawami produkcyjnymi, przyczyniając się do usunięcia przeszkód, stojących na drodze do realizacji zobowiązań długofalowych, mobilizując jak najszersze rzesze bezpartyjnych robotników, a zwłaszcza kobiety do podejmowania i wykonywania tych pokojowych zobowiązań.

M. K.

NASI KORESPONDENCI piszą

Nie powtórzymy starych błędów

Ostatnio w pięknie udekorowanej auli **Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi** odbyła się pierwsza **Uczelniana Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Konferencja ta miała na celu podsumowanie dotychczasowej pracy koła TPPR. Ustępujący zarząd samokrytycznie ocenił szereg braków organizacyjnych oraz stwierdził dotychczasową słabą aktywność zarówno władz koła, jak i jego członków.

Do osiągnięć koła należy zaliczyć wzrost liczebny organizacji TPPR. Organizacja posiada już 235 członków, a obecnie postanowiono przystąpić do zdecydowanej akcji w celu dalszego zwiększenia stanu liczebnego i głębszego zapoznania się z osiągnięciami Zw. Radzieckiego, państwa zwycięskiego socjalizmu, ostoi pokoju i wolności.

Nowy zarząd koła zobowiązał się do przeprowadzenia na terenie uczelni szerokiej akcji uświadamiającej ogół studentów o olbrzymich postępach w ZSRR na wszystkich odcinkach życia społecznego.

M. Rataj
Korespondent z PWSP.

Wieś zwalcza analfabetyzm

Komisja Oświatowa **Gminnej Rady Narodowej w Brzeszewicach,** pow. sieradzkiego, przy wydatnej pomocy miejscowego nauczycielstwa przystąpiła w ub. roku do **likwidacji analfabetyzmu** na terenie gminy. Pierwsze uzyskane wyniki dają rękojmię, że GRN potrafi całkowicie usunąć tę smutną pozostałość czasów sanacyjnych, jaką jest analfabetyzm.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyły się egzaminy końcowe na pierwszych kursach w gromadach Błota, Godynice i Czastoria. Bardzo dobre wyniki egzaminów świadczą o rzetelnej pracy nauczycielstwa oraz o pilnych wysiłkach uczestników kursów. Chłopi są wdzięczni Rządowi Polski Ludowej za pomoc, z jaką pośpieszył w dziele rozpowszechniania umiejętności pisania i czytania.

Wiktor Kaczmarek
korespondent z PZPDz. i G. Nr 4.
Brzeszewice, pow. sieradzki.

CZYN 1-MAJOWY

Załogi PZPDz i Gal. Nr 4

W świetlicy **PZPDz. i Gal. Nr 4,** szczelnie wypełnionej przez robotników i młodzież ZMP, rozbrzmiewały mocne i twarde słowa o znaczeniu **Święta 1-Majowego** i o konieczności wytężenia wysiłków dla **przed terminowego wykonania planów produkcyjnych.**

Padają **zobowiązania członków ZMP. Kol. Krystyna Krawczyk** przyrzekła przewinąć w miesiącu kwietniu o 10 paczek przędzy więcej, niż w marcu. Kol. **Zofia Czaja,** wielokrotnie nagradzana przodownica pracy, przewinie o 40 kg. przędzy więcej.

Porwani przykładem młodzieży, starzy, doświadczeni robotnicy, nie pozostali w tyle. Tkacze **Cholewka, Orzechowski i Jończy,** jako Czyn 1-Majowy zobowiązali się wyprodukować dziennie o 5 mtr tkanin więcej. Majstrowie tkalni nowej, **Pryc i Olesko,** w porozumieniu ze swą załogą wykonają w miesiącu kwietniu 63.000 mtr. wstążek ponad plan. Kierownik tkalni, **ob. Krajewski,** wykona plan w miesiącu kwietniu o dwa dni wcześniej.

Pod koniec zebrania jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której m. inn. czytamy: „zgodnie z ustawą o ustanowieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, dołożymy wszelkich starań, aby zmniejszyć absencję do możliwie najniższej granicy".

M. Królikowski
korespondent z PZPD i G. Nr 4.

Kiosk z gazetami w zakładzie pracy

W tych dniach na podwórzu **„Płatki Wełnianej"** został ustawiony kiosk z gazetami. Kiosk, ładnie pomalowany, jest dość obszerny, ma dwa duże okna. W środku mieszczą się duży stół i ławki. W kiosku tym można nabyć wszystkie pisma partyjne.

Obsługę kiosku stanowią młodzi ZMP-owcy. Każdy z nich co pewien czas pełni dyżur. Dyżury te odbywają się w czasie każdej zmiany, podczas gdy robotnicy wychodzą i przychodzą do pracy.

Każdy z prenumeratorów posiada specjalny kupon z tytułem abonowanego pisma. Z kuponem tym podchodzi do okienka, tam przykładają stempel z odpowiednią datą i wydają gazetę. Pracownicy są bardzo zadowoleni z tego urządzenia.

Jeszcze o sztuce: Makar Dubrawa

Nowy krok naprzód Teatru Nowego

Nad marynarką syna - partyzanta, zamordowanego przez oprawców hitlerowskich... (fragment ze sztuki „Makar Dubrawa" — na zdjęciu **Zbigniew Filus**, odtwórca roli tytułowej). (Foto M. Frankfurt).

Jak już o tym wspominaliśmy (patrz artykuł pt. „Robotnik — twórca i gospodarzem", „Głos" z dnia 2 bm.) — sztuka A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa" rozgrywa się w pierwszym roku powojennej odbudowy gospodarki narodowej Związku Radzieckiego i toczy się dokoła walki o ulepszenie metod pracy, zwiększenie starań o bezpieczeństwo górników Donbasu, o wydatne podniesienie wydajności w wydobywaniu węgla — tego podstawowego elementu rozwoju przemysłu.

Walka toczy się konkretnie na jednej z najbardziej zniszczonych kopalni Zagłębia Donieckiego — „Gwieździe", ale autor nie pokazuje nam bezpośrednio placu boju, nie wchodzi z nami do sztolni, do pokoju zakładowej organizacji partyjnej, do gabinetu dyrektora, lecz każe widzowi uczestniczyć w zmaganiach starego z nowym na terenie prywatnym — w mieszkaniu starego górnika Dubrawy i częściowo w mieszkaniu jego zięcia, dyrektora Pawła Kruglaka.

Czy takie umiejscowienie konfliktu wagi państwowej jest słuszne i właściwe? W warunkach socjalistycznej, zmierzającej ku komunizmowi rzeczywistości radzieckiej nie może to wchodzić za jakiś o krańcowy od życia „chwyt artystyczny". Nie ma w Związku Radzieckim żadnych sztucznych rozdziałów między życiem prywatnym a życiem całego narodu. Powiedział kiedyś o sobie pewien władca Francji: „państwo — to ja". Była to przechwałka absolutystycznego tyrana. „Państwo — to my" — mówią o sobie miliony prostych obywateli Związku Radzieckiego i jest to głęboka prawda, wyryta złotymi zgłoskami praw Wielkiej Rewolucji Październikowej. I dlatego Korniejczuk, rozgrywając problemy ogólnospołeczne na odcinku radzieckiej rodziny, wzbogacił treść swojej sztuki, dodał jej dużo żywych, realistycznych wartości, potrafił nader plastycznie i sugestywnie przedstawić socjalistyczną moralność człowieka radzieckiego, który nie żyje z dnia na dzień, lecz planuje mądrze swoje dobre dziś i jeszcze lepsze jutro, a w pracy, będącej jego dumą, zaszczytem i radością — dostrzega elementy szczęścia osobistego, narodowego i ogólnoludzkiego.

W przekroju rodziny Dubrawów odzwierciedla się wychowawcza rola partii bolszewickiej w życiu radzieckiego człowieka. Sztuka nie przedstawia nam wprawdzie zebrania organizacji partyjnej, na którym zapadnie uchwała w sprawie Pawła Kruglaka, ale sztuka pokazuje nam wyraźnie, ile serdecznej, agitacyjnej pracy włożyli w przeobrażenie się wewnętrzne dyrektora „Gwiazdy", w jego samokrytyczne ustosunkowanie się do popełnionych błędów i wyciągnięcie twórczych wniosków na przyszłość — teść — komunista, żona — komunistka, górnicy — komuniści i komsomolcy. Nie ulega wątpliwości, iż bez tej pomocy Paweł, który się zachwiał moralnie częściowo pod wpływem tzw. trudności obiektywnych, a głównie pod wpływem wygodnictwa i samozadowolenia — nie odzyskałby tak szybko postawy godnej bolszewika. Ale na tym właśnie polega jedno z kapitalnych zadań partii: wskazuje ona jak przezwyciężać błędy, pomaga człowiekowi podnieść się, uczy go i bezustannie wychowuje.

Na uwagę szczególną zasługuje podkreślona w sztuce Korniejczuka głęboka troska państwa i społeczeństwa radzieckiego o Człowieka, o jego zdrowie, o bezpieczeństwo jego pracy. Sprawa ta jest przecież główną przyczyną konfliktu między Olgą Kruglakową, świadomym swych socjalistycznych zadań lekarzem górniczym, a Pawłem Kruglakiem, który nie docenia zupełnie zagadnień higieny pracy i warunków zdrowotnych na „Gwieździe". W imię tej troski żona starego bolszewika, Oksana Dubrawa, pójdzie zaprowadzać porządek na stołówce kopalnianej, której kierownik, nikczemny niedobitek ustroju kapitalistycznego, dopuszcza do nadużyć.

Wartoby wspomnieć jeszcze o pięknie uwypuklonej w sztuce, **serdecznej więzi miasta z wsią kołchozową**, której dwie byłe mieszkanki, komsomołki, Hala i Marta, należą do najżarliwszych patriotek donieckiej „Gwiazdy"; o rewolucyjnej radości życia i pełnej optymistycznych cech postawie młodych i starych bohaterów „Makara Dubrawy"...

Trzeba jednak napomknąć i o pewnych brakach sztuki. Nie rozpracowana została postać majora Artema. Po sposobie, w jaki autor ją wprowadził, oczekiwaliśmy, że Artem albo — jako inżynier górniczy — zrzuci mundur i dopomoże przezwyciężyć „Gwieździe" jej trudności, albo też będzie tym, który wyjaśni do końca sprawę zaginięcia Piotra Dubrawy. Niestety, Artem znika ze sceny, nie spełniwszy w sztuce żadnego konkretnego zadania.

Zastrzeżenia budzi również postać szubrawca Semenenki. Zdemaskowanie tego podłego karierowicza jest właściwie dziełem przypadku. Trzeba dopiero aż niespodzianie zdobytego dokumentu, z którego wynika, iż kierownik zaopatrzenia kopalni „Gwiazda" był szpiclem i zausznikiem hitlerowskim, aby go wyeliminować z uczciwej społeczności radzieckich donbasowców. A przecież Semenenko nie ukrywa zbyt umiejętnie swych wrogich zamiarów... Dlatego wydaje nam się, iż w rzeczywistości szybciej zrobiono by z nim porządek, niż to ma miejsce w sztuce. Nie wiem również, czy nie przydałaby się pewna kropka nad i, jeśli chodzi o sprawę dyr. Kruglaka, widz nie bardzo się bowiem orientuje, jakie właściwie kroki podjęła w stosunku do Pawła organizacja partyjna. Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że przebudził się on wreszcie z biurokratycznego letargu, ale sztuka nie mówi nam zbyt jasno, jak to się właściwie stało...

Reżyseria zespołowa „Teatru Nowego" pod kierownictwem Janusza Warmińskiego wydobyła wszystkie bodaj wartości żywo i ciekawie skonstruowanej sztuki Korniejczuka. Słusznie stonowano nazbyt obleśnie zarysowaną sylwetkę Semenenki, choć i tak dziwić się można, czemu Paweł Kruglak, partyjniak, który się wprawdzie zachwiał, ale bądź co bądź daleko stoi od pozycji Semenenki, nie weźmie go po prostu za łeb i nie wyrzuci z kopalni... Pewnej korektury wymaga jeszcze postać „urwisa w spódnicy", Anki Topola: jej przeskok od roli łobuza, który zalewa chłopakom sadła za skórę, do roli grzecznej, spokojnej dziewczynki, jest zbyt może nagły.

Zastrzeżenie powyższe nie umniejsza bynajmniej poważnego osiągnięcia, jakim jest niewątpliwie przedstawienie w Teatrze Nowym. Po „Brygadzie szlifierza Karhana" — „Makar Dubrawa" stanowi drugi, kolejny krok naprzód w pracy ambitnego, **starającego się iść drogą realizmu socjalistycznego — zespołu.** Członkowie tego zespołu i tym przedstawieniem dali dowód, iż wchodzą w „skórę" socjalistycznego aktora.

Jeśli chodzi o postać czołową — Dubrawa — Zbigniewa Filusa, swoją kreacją przypomniał nam sylwetkę niezłomnego patrioty Donbasu, bohatera filmu „Dusze nieujarzmione" — majstra Tarasa. Twardy w walce ze wszystkimi przeszkodami, które opóźniają marsz do komunizmu, entuzjasta pracy, która ten marsz przyśpiesza, doświadczony, mądry bolszewik, który się czuje współodpowiedzialnym za losy całego kraju, dobry mąż, kochający ojciec i życzliwy przyjaciel — oto cechy, które dobrze, choć może niezbyt głęboko, dobywa swą grą Dubrawa Zbigniew Filus.

Paweł Kruglak w interpretacji Adama Daniewicza oddaje na ogół trafnie cały proces wewnętrznego przeobrażenia się dyrektora „Gwiazdy", zdaje się jednak, iż artysta powinien bardziej głęboko przeżywać przełom, dokonujący się w duszy swego bohatera.

Dobre, przekonywające sylwetki członków starej gwardii górniczej stworzyli: Jan Zieliński (Chmara), Zdzisław Suwalski (Orłow) i Wacław Kowalski (Zinczenko). Janusz Kłosiński, który się uskarża, iż zespół powierzył mu najniesympatyczniejszą rolę w całej sztuce, dołożył starań, aby obrzydzić nam i tak dostatecznie wstrętną postać Semenenki. Dużo, uzasadnionej zresztą, dumy kobiety wolnej, kobiety równouprawnionej z mężczyzną i świadomej swych zadań wobec społeczeństwa miała Olga Gordon — Góreckiej. Nie brak było w jej grze również ciepłych, serdecznych akcentów, świadczących, iż jej miłość do Pawła nie jest frazesem.

Czwórkę przedstawicieli młodego, komsomolskiego pokolenia szczerze i z uczuciem zagrali: Bohdana Majda (Hala), Halina Billing (Marta), Tadeusz Minc (Gawryła) i Gustaw Lutkiewicz (Trofim). Co do kreacji tego ostatniego — niepodobna nie zauważyć, że o wiele bardziej „leży" w jego charakterze rola Lojzy z „Karhana", niż Troszy z „Dubrawy". Wyborną postać ciotki z kołchozu stworzyła Barbara Rachwalska (Maria Smereka), a Bronisława Bronowska, jako Oksana wiernie sekundowała staremu Makarowi Dubrawie. Kazimierz Dejmek jako Artem nie miał specjalnego pola do popisu, ale to już wina autora. To samo dotyczy Janiny Draczewskiej, która z Karhanowej została w tej sztuce „zdegradowana" do epizodycznej roli Steszy. Za to Danuta Mancewicz popisała się jako „dzika" Anka, a jej „ojciec" Wojciech Pilarski, serdecznie się wczuł w rolę stachanowca Topoli.

Sprawa tzw. oprawy scenicznej jest piętą achillesową Teatru Nowego. Cóż jednak można zrobić w zakresie dekoracji na małej, kabaretowej estradzie?

Przekład sztuki w opracowaniu Zofii Olchowskiej posiada niewątpliwie usterki i braki.

STEFAN STEFAŃSKI.

Konrad Topola nie najlepiej się spisał na zebraniu u ministra górnictwa...

(Na zdjęciu od lewej: **Topola — W. Pilarski, Makar Dubrawa — Zb. Filus, Chmara — J. Zieliński, Zinczenko — W. Kowalski i Orłow — Zb. Suwalski).** (Foto M. Frankfurt).

Witamy „Nowe Czasy"

W kioskach gazetowych ukazało się nowe pismo tygodniowe pod nazwą **„Nowe Czasy"**. Wielu czytelników polskich już na pierwszy rzut oka zauważyło, że pismo to — choć nowe — nie jest w Polsce nieznane.

Nowy tygodnik jest bowiem polskim wydaniem znanego radzieckiego tygodnika „Nowoje Wremia" („Nowe czasy"), wydawanego przez organ radzieckich związków zawodowych codzienne pismo „Trud" („Praca").

Pismo „Nowoje Wremia" posiada dawne już i piękne tradycje. Powstało w ogniu wojny Związku Radzieckiego z faszystowskim najeźdźcą. W owe dni nosiło ono nazwę „Wojna i klasa robotnicza" („Wojna i raboczyj kłass"). Pismo zyskało sobie wielkie uznanie czytelników. Po zakończeniu wojny postanowiono wydawać je nadal pod zmienioną nazwą i przystosować je do nowych zadań walki o trwały pokój między narodami.

W tym celu:

„pismo oświetla zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw oraz aktualne wydarzenia z życia międzynarodowego:

zaznajamia czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój;

demaskuje kłamliwe wymysły wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, prowadzi walkę z podżegaczami wojennymi;

występuje przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom prasy reakcyjnej".

Wraz z nastaniem wiosennej pogody do Warszawy podążają codziennie liczne wycieczki z całego kraju, by podziwiać trasę W—Z i budujące się osiedla robotnicze.

Pismo „Nowoje Wremia" należy do najbardziej rozpowszechnionych pism w świecie. Od dawna istnieją wydania — identyczne w treści — w językach francuskim, niemieckim i angielskim. „Nowoje Wremia" zyskały sobie, dzięki swej nieugiętej walce o pokój i demokrację pozycji, **dziesiątki, setki tysięcy przyjaciół na Zachodzie. Zyskały sobie też nienawiść reakcjonistów i podżegaczy wojennych, bezlitośnie chłostanych w każdym numerze. Przed niedawnym czasem reakcyjne rządy szeregu krajów, pragnąc ukryć prawdę przed swymi narodami, w bezsilnej wściekłości zakazały rozpowszechnianie „Nowoje Wremia".** To zarządzenie nie osłabiło bynajmniej autorytetu pisma, lecz przeciwnie **jeszcze bardziej podniosło powagę tego bezkompromisowego bojownika o postęp i demokrację. Obecnie „Nowoje Wremia" ukazały się w języku polskim.**

Leży przed nami Nr. 14 — pierwszy numer pisma w języku polskim. Stanowi on jeden z kolejnych numerów innych wydań i dlatego może zorientować nas w przeciętnej coty godniowej zawartości wydawnictwa.

O zagadnieniach politycznych, których naświetlenie stawia sobie tygodnik „Nowe Czasy" za zadanie, mówi **artykuł wstępny pod tytułem „O strategii amerykańskiej polityki zagranicznej".** W obszernym wywodzie redakcja motywuje ostateczny wniosek „Departament Stanu (USA) planuje nie pokój, lecz wojnę".

Rzut oka na machinacje statystyków gospodarczych znajdujemy w artykule A. Kaszkarowa **„O czym świadczy statystyka światowej produkcji przemysłowej".** Autor demaskuje w nim tricki „statystyki" burżuazyjnej, którymi posługują się reakcyjni nakręcacze gospodarki, aby mgłą cyfr zasłonić prawdę o rzeczywistej sytuacji gospodarczej świata. Obszerna praca G. Astafiewa pt. **„Zagadnienia gospodarcze Chin"** pozwala nam zaznajomić się z czołowymi problemami gospodarczymi tego wielkiego kraju. Redakcji wydania polskiego należy się uznanie za udostępnienie czytelnikowi polskiemu w specjalnym dodatku pierwszej części tego artykułu, drukowanej w numerze poprzednim.

„Jugosłowiańska Skupszczyzna w rękach bandy Tito", „Tragedia narodu greckiego" — to dwie następne pozycje numeru, omawiające aktualne sprawy Jugosławii i Grecji. Obszerny dział **„Na widowni międzynarodowej"** w krótkich, pełnych ciekawych interesujących informacji notatkach wprowadza nas w najnowsze zdarzenia na arenie międzynarodowej.

J. Dobrakow w artykule **„Front młodych"** obrazuje walkę sześćdziesięciu milionów młodzieży o pokój i demokrację. Ciekawym przyczynkiem do zrozumienia „amerykańskiego stylu życia" jest reportaż znanego działacza sportowego Andrejewa i kierownika wydziału łączności międzynarodowej Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, Sobolewa, demaskujący **zależność sportu amerykańskiego od wielkich królów „businessu".** Zamyka numer rubryka **„Przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom"**, w której autorzy artykułów polemicznych rozprawiają się z łgarstwami pism amerykańskich i angielskich.

Serdecznie witamy ukazanie się wydania polskiego „Nowych Czasów", które niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tego doskonałego pisma na polskim rynku czytelniczym.

Akcja kulturalno-oświatowa
w domach wypoczynkowych

Bliski już termin urlopów stawia przed każdym pytanie: **gdzie spędzić okres wypoczynku?** Z pytaniem tym wiąże się także drugie, równie istotne — **jak zorganizować wypoczynek?** Odpowiedzi na te pytania mogą być i są różne. Każdy jednak człowiek pracy z myślą o wypoczynku po całorocznym trudzie łączy nadzieję **dowiedzenia się czegoś nowego, wzbogacenia swych wiadomości poprzez zetknięcie się z nowymi ludźmi i z nieznaną dotąd dzielnicą kraju.**

Ci, którzy korzystali z wczasów w roku ubiegłym i w latach poprzednich wiedzą, że **organizacja wypoczynku wczasowiczów pozostawiała niejednokrotnie wiele do życzenia.** Wiele domów nie posiadało w ogóle bibliotek, w innych księgozbiór był mały i przypadkowo dobrany. Niedostateczne wyposażenie świetlic lub brak ich w domach wypoczynkowych hamował w bardzo poważnym stopniu rozwój akcji kulturalno - oświatowej na wczasach. Szczególnie pod tym względem upośledzone były **domy na Wybrzeżu i w okręgu warszawskim.** Odczuwało się również **brak wykwalifikowanych instruktorów kulturalno - oświatowych.**

Wiele z tych bolączek zostanie w tym roku usuniętych.

Księgozbiory domów wypoczynkowych zwiększone zostaną o 40 tys. książek, w sumie więc liczba tomów wzrośnie do 80 tys., tj. przy maksymalnej liczbie 36 tys. osób na jeden turnus przypadnie mniej więcej 2 książki na wczasowicza. Zostaną znacznie urozmaicone formy **życia świetlicowego.** Domy wypoczynkowe odwiedzać będą zespoły artystyczne „Czytelnika" i „Artosu". **Organizowane będą konkursy na najlepszy wieczór świetlicowy przy współudziale wczasowiczów, na najlepszą gazetkę ścienną.**

Wczasy staną się także jedną z form pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Projektowane są więc występy wiejskich zespołów artystycznych w domach wypoczynkowych, wycieczki wczasowiczów do Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Na wczasach istnieją specjalne warunki do **popularyzacji i umasowienia sportu. W bieżącym roku w Augustowie powstanie ośrodek sportów wodnych; wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości, będą prowadzone kursy pływania. W szerszym, niż dotąd zakresie, wczasowicze będą mogli uprawiać turystykę pod kierownictwem fachowych instruktorów. Organizowane będą turnieje gier ruchowych. Szeroko zostanie również rozpropagowana akcja zdobywania odznaki sprawności fizycznej.**

Jak więc widać, **życie kulturalne na wczasach zostanie znacznie ożywione.**

Właściwa jednak organizacja życia na wczasach, ciekawe wieczory świetlicowe, wycieczki, zależą także — i to w poważnej mierze — od samych wczasowiczów, od ich inicjatywy i aktywnego udziału w życiu zbiorowym. Tak samo, jak od nich zależy utrzymanie porządku w świetlicy, ewentualna pomoc w jej urządzeniu. Świadomość, że jesteśmy u siebie, nakłada tym większe obowiązki w zakresie dbałości o życie domu, o jego urządzenie, o dobry wypoczynek naszych sąsiadów, o ich rozrywkę.

K. N.

OŻYWIANIE ZMARŁYCH ORGANIZMÓW
Film o triumfie fizjologii radzieckiej

Czyż jest bardziej pasjonujące zagadnienie, niż zagadnienie przedłużenia życia ludzi lub zwierząt, ożywienia zmarłych już organizmów? Tak jak stara jest historia nauki, tak stary jest ten problem. Przez dziesiątki stuleci sprawa przywrócenia życia zmarłemu organizmowi była marzeniem niemożliwym do zrealizowania. Któż z nas nie myślał o tym, czy rzeczywiście człowiek nie jest w stanie przedłużyć życia i czy naprawdę śmierć jest już „nieodwołalna"?

Z pewnością niewielu wyobrażało sobie i wyobraża jeszcze dziś, że można ożywić organizm, który zmarł śmiercią naturalną. Ale możliwości geniuszu ludzkiego są — jak się okazuje — nieograniczone. W kraju, który stworzył jedyne na świecie warunki wspaniałego i nieskrępowanego rozwoju nauki dla dobra ludzkości, dla pożytku człowieka, w kraju, gdzie zmienia się bieg rzek, gdzie obradza pszenica wielokrzaczasta — w tym kraju uczeni odnieśli jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo nad przyrodą, wyrwali jej jeszcze jedną tajemnicę. **Potrafili ożywić zmarły organizm. I to nie ożywić na krótki okres czasu, ale przywrócić do normalnego życia.**

O tym wprost fantastycznym triumfie nauki radzieckiej opowiada **radziecki film naukowy prof. Bruchonienko, rewelacyjny nie tylko dla przeciętnego widza nieobznajmionego z zagadnieniem, ale i dla lekarzy specjalistów. Film ten jest syntezą żmudnych, wytrwałych badań i doświadczeń uczonych radzieckich, przeprowadzanych w Instytucie Fizjologii Eksperymentalnej w Moskwie. Doświadczenia dokonywano na psach, które zmarły śmiercią naturalną, to znaczy nie wskutek wypadku lub uszkodzenia części organizmu.**

Istota cudownego wynalazku prof. Bruchonienko polega na skonstruowaniu **aparatu, zastępującego pracę serca w organiźmie.** W pierwszej części filmu widzimy doświadczenie przeprowadzone na poszczególnych organach izolowanych od całego organizmu nieżywego psa. **Wyjęte serce zaczyna w naszych oczach bić, gdy przy pomocy aparatu wpuszcza się w nie krew. Również zaczynają na nowo oddychać płuca.**

Następne doświadczenie odbywa się z izolowaną głową nieżywego psa. Znów rozpoczyna pracę aparat. **Wtłacza w tętnicę głowy psa tętniczą krew. Powoli głowa porusza się, zaczyna reagować na bodźce. Pod wpływem światła pies otwiera powieki, reaguje na smak — oblizuje wargi, gdy je potarto cytryną.**

Pozytywne wyniki pierwszych dwu doświadczeń pozwalają przejść do decydującej fazy badań, do **próby ożywienia całego organizmu zmarłego przed paru minutami psa.** Oglądamy teraz wytaczanie z niego krwi, która zostaje specjalnie zamrożona przy pomocy substancji, u niemożliwiającej krzepnięcie. **Po 10 minutach utlenioną krew przetacza się z powrotem do organizmu psa. Połączony z organizmem wykres rejestruje pierwsze drgnięcia serca. Z początku drgnięcia są nieregularne, strzałka gwałtownie skacze. Po paru chwilach serce pracuje już normalnie, pies ożywa, aparat można wyłączyć.**

Przywrócone życiu zwierzę zostaje poddane pieczołowitej opiece w klinice Zakładu. Po dziesięciodniowej kuracji wraca do pełnego zdrowia. Bawi się wraz z innymi psami, które prof. Bruchonienko wyrwał śmierci. Ich śmierć trwała od 9 do 17 minut.

Ten niezwykły film zrealizowany został w 1940 r. Nie rudno domyśleć się, jakiego postępu dokonała fizjologia radziecka w ciągu ostatnich 10 lat. Któż wie, co nam przyniesie dzień jutrzejszy.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie w godz. 9—16.

Polikarp z Kowalowca ma głos...

Oj to kino!

Obecnie, jak wiadomo Wam, szanowni obywatele radomszczańscy, mamy kwiecień — miesiąc czystości. O ile idzie o stan mieszkań, to przy świątecznych porządkach usunięto wiele pajęczyn i kurzu, wyfroterowano podłogi, słowem zapanował już należyty na tym odcinku porządek. Wprawdzie w czasie libacji świątecznych tu i ówdzie przysporzono gospodyniom na nowo pracy, jednak w zasadzie obecnie w mieszkaniach naszych jest ładniej i czyściej, niż przed świętami.

To samo stwierdzić można w wyglądzie zewnętrznym naszego miasta. Zarząd Miejski w ramach robót inwestycyjnych uporządkował skwery i zieleńce, uzupełnił braki w nawierzchniach ulic — zasadził bratki na tak zwanych „rabatkach" itp. Wprawdzie jeszcze wygląd klatek schodowych w posesjach radomszczańskich pozostawia nieco do życzenia, jednak spodziewam się, że w najbliższych dniach i one zostaną doprowadzone do porządku.

Należało by odświeżyć również lokal kina radomszczańskiego. Miesiąc czystości miał już niejednokrotnie miejsce, a jednak lokal kina jak był odrapany i brudny, takim jest do dnia dzisiejszego. Zwisa z sufitu pajęczyna, na gzymsach pełno brudu, miary złego dopełnia brak wentylatorów, na skutek czego podczas seansów jest wciąż duszno.

A przecież kino jest jedynym lokalem w Radomsku, który cieszy się największą frekwencją. O ile by ktoś przyjezdny przypadkowo znalazł się w kinie radomszczańskim i na wrażeniu, jakie tam odniósł, miał oprzeć sąd o zamiłowaniu do czystości obywateli radomszczańskich — to z pewnością wysunąłby wniosek, że jesteśmy miastem brudasów. A przecież tak nie jest. Ja myślę — że należy poruszyć wszystkie sprężyny, aby raz nareszcie lokal kina radomszczańskiego został doprowadzony do należytego porządku. Powinno to być ambicją nas wszystkich.

Wasz Polikarp.

Co należy uczynić

aby praca w „Metalurgii" szła szybciej i sprawniej?

Na skutek stałego rozwoju i wzrostu produkcji w wielu zakładach pracy wytworzyły się tak zwane „wąskie gardła", spowodowane tym, że niektóre z działów produkcji nie nadążają za ogólnym rozwojem zakładów. Na terenie „Metalurgii" w Radomsku, tymi „wąskimi gardłami" produkcji są: niedociągnięcia w transporcie wewnętrznym oraz nienależycie skoordynowana praca w magazynach zakładu, które przygotowują już produkcję do wysyłki.

Transport wewnętrzny, a mianowicie przewożenie półfabrykatów z jednego na następny oddział produkcyjny, do dalszego cyklu produkcji odbywa się wózkami ręcznymi, tak jak przed laty, gdy wydajność produkcyjna zakładów była daleko mniejsza. To, co wystarczało kiedyś, nie wystarcza jednak obecnie. Robotnicy, przewożący półfabrykaty z jednego oddziału na drugi, nie zawsze mogą nadążyć za obecnym, szybszym cyklem produkcyjnym, na skutek czego hamuje się tok produkcji. Przeszkoda ta, jak nas informuje kierownictwo zakładów, zostanie w najbliższym czasie usunięta, gdyż zakupiono wózki elektryczne, które mają być zainstalowane z dniem 1 Maja br. Należało by tylko, aby Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego Nr 6 w Łodzi, które mają dostarczyć ogumienia do wózków elektrycznych, pośpieszyły się z dostarczeniem zamówienia. Załoga spodziewa się, że przez zastosowanie wózków elektrycznych — cykl produkcji zakładów w „Metalurgii" przyśpieszy się o 10 procent, w stosunku do dotychczasowego.

Drugim „wąskim gardłem" w zakładach „Metalurgii" są magazyny, gdzie przygotowuje się gotową produkcję do wysyłki. Dotychczas wszystkie czynności wykonywane są tutaj ręcznie, a należało by pakowanie gotowej produkcji zmechanizować. Tym bardziej, że w magazynie znajduje się maszyna do pakowania, którą należy tylko przerobić stosownie do wymaganego formatu paczek wysyłkowych. Istnieją inne czynności w magazynach „Metalurgii", które winny być zmechanizowane. Obecnie magazyny, jak również transport wewnętrzny, zatrudnia przy czynnościach pomocniczych zbyt wiele sił roboczych z uszczerbkiem dla produkcji. Powstaje również w niektórych okresach przeładowywanie magazynu. Spowodowane jest to nieregularnym dopływem zamówień. Co gorsze, niektórzy odbiorcy, a między innymi, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, nie odbiera na czas zamówień. Obecnie na przykład na terenie „Metalurgii" zmagazynowanych jest kilkaset ton produkcji, która winna być już dawno odebrana przez zamawiające firmy.

Na terenie „Metalurgii" istnieją jeszcze innego rodzaju niedomagania. Na niektórych oddziałach, a szczególnie na cynkowni znajduje się wiele wybrakowanego towaru, który niepotrzebnie zajmuje miejsce i utrudnia poruszanie się zatrudnionym tam pracownikom. Odpadki są jeszcze użyteczne i mogłyby być wykorzystane. W sprawie tej dyrekcja zakładu wielokrotnie zwracała się do Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Bytomiu z prośbą o zabranie wybrakowanej produkcji. Z powodu znacznej wartości, jaką towar przedstawia, kierownictwo zakładu nie może go usunąć, jako złomu i przesłać do hut. Do dnia dzisiejszego niczego w tej sprawie nie zrobiono i na poszczególnych oddziałach produkcyjnych wala się kilkaset ton wybrakowanej produkcji, która z pewnością przydałaby się gdzie indziej.

Niedociągnięcia powyższe, które hamują wzrost produkcji w „Metalurgii" muszą być i to szybko usunięte. Kierownictwo zakładu winno w jak najszybszym czasie zmechanizować transport wewnętrzny i prace w magazynie, a Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego w Bytomiu zobowiązana jest w jak najszybszym czasie usunąć z terenu „Metalurgii" cały towar, który utrudnia pracę robotnikom działów produkcyjnych i nie najlepiej świadczy o realizowanym przez Centralę systemie oszczędnościowym oraz o jej zrozumieniu dla akcji upłynnienia remanentów.

Już przybył transport radzieckiej pszenicy siewnej

W ostatnich dniach przybył na teren naszego województwa transport radzieckiej pszenicy jarej do siewu. Pszenica znajduje się już w magazynach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", które rozprowadzą ją niezwłocznie wśród rolników.

Jak już podawaliśmy, pszenica radziecka jest odmianą drobnoziarnistą o dużej plenności i odporności zawierającą znaczne ilości białka i innych składników odżywczych.

Ponieważ siewy już się rozpoczęły, w interesie rolników leży jak najszybsze zaopatrzenie się w radziecką pszenicę do siewu.

Miasto i jego bolączki

Klatki schodowe powinny być czysto utrzymane

Do redakcji naszej napływają liczne korespondencje, w których czytelnicy donoszą, że stan sanitarny klatek schodowych w posesjach radomszczańskich wiele pozostawia do życzenia. Oto treść jednej interpelacji:

„W domu przy ul. Reymonta 33 klatka schodowa utrzymywana jest w antysanitarnym stanie. Przyczyną tego jest z jednej strony to, że lokatorzy domów nie mogą dojść do porozumienia z dozorcą w sprawie opłat za omiatanie klatek schodowych, z drugiej strony powodem brudów, nieporządków na klatce schodowej są psy, trzymane przez lokatorów domów".

Skarg takich jest więcej. Dotyczą one różnych posesji i to zarówno leżących w śródmieściu, jak i na peryferiach miasta. Przyczyny tego są różne, a więc: psy trzymane przez lokatorów, nie pilnowane należycie, nieobowiązkowość dozorców domów, jak również brak zainteresowania ze strony samych lokatorów, którzy nie starają się o to, aby utrzymać i zachować na klatkach należyty porządek. Stan taki dłużej istnieć nie może. Względy sanitarne, jak również estetyczne nakazują, aby sprawą tą jak najrychlej zajęły się czynniki kompetentne.

Dalsze zobowiązania 1-Majowe

robotników radomszczańskich

Już od kilku dni na łamach „Głosu" podajemy zobowiązania robotników radomszczańskich, którzy na apel załogi Cementowni „Grodziec" postanowili tegoroczne Święto 1 Maja uczcić wzmożonym wysiłkiem, a wydajniejszą pracą zadokumentować swą wolę walki o pokój. Poniżej podajemy zobowiązania, podjęte przez robotników Fabryki Mebli Giętych Nr 2, przez robotników huty „Edwardów" oraz pracowników Powszechnego Domu Towarowego w Radomsku.

ROBOTNICY „DWÓJKI"

Na uroczystym zebraniu całej załogi robotnicy, dla uczczenia 1 Maja, postanowili roczny plan produkcji wykonać już na dzień 24 grudnia br. Z dniem 1 maja przystąpić do współzawodnictwa długofalowego i począwszy od tego terminu miesięczne plany produkcji wykonywać w 102 proc.

Pracownicy umysłowi zobowiązali się w okresie od dnia 1 maja do 31 grudnia obliczać codziennie karty akordowe wszystkich współzawodniczących. Pozwoli to na codzienne kontrolowanie wykonania zobowiązań oraz wykaże procent wykonania norm produkcyjnych przez poszczególnych robotników.

Straż przemysłowa zobowiązała się urządzić zieleniec na terenie zakładu pracy, a straż pożarna oczyścić teren zakładu ze wszystkich zbędnych odpadków i rupieci.

„Dzień 1 Maja w tym roku obchodzić będziemy pod znakiem walki o wyższy poziom produkcji pod względem jakościowym i ilościowym. Wzmożemy walkę o lepsze jutro i o pokój na całym świecie" — tymi słowami kończy się powzięta przez załogę rezolucja.

ZAŁOGA HUTY „EDWARDÓW"

Podjęła szereg zobowiązań indywidualnych. I tak: hutmistrz Roman Mruklik zobowiązał się w imieniu swego działu zwiększyć produkcję pierwszego gatunku. Sortierki postanowiły usprawnić sortowanie butelek. Towarzysz Feliks Kobylański zobowiązał się w imieniu pracowników biurowych ogrodzić poza godzinami pracy parkanem teren huty oraz zaoszczędzić w roku bieżącym 2 mil. zł.

Członkinie koła Ligi Kobiet postanowiły uporządkować skwerek, który znajduje się koło biura i założyć nowy w pobliżu świetlicy. Ponadto zobowiązały się we wsi Dobryszyce i pobliskich wioskach gminy dobryszyckiej zorganizować kilka kół Gospodyń Wiejskich. Młodzież ZMP-owska oraz członkowie hufca „SP" łącznie z członkami straży pożarnej postanowili uporządkować teren boiska sportowego i usunąć wszystkie rupiecie z placu fabrycznego.

W imieniu pracowników działu ślusarni zabrał głos tow. Andrzej Wiśniewski, który oznajmił, że maszyny hutnicze utrzymywane będą w lepszym niż dotychczas stanie.

PRACOWNICY POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO

Zobowiązali się na ogólnym zebraniu, z okazji Święta 1 Maja, wykonać plan półroczny na dzień 15 czerwca, usprawnić swą pracę, a tym samym obsługę klientów.

Nowa taryfa w ubezpieczeniu pojazdów mechanicznych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ogłosił ostatnio nową taryfę, dotyczącą ubezpieczenia pojazdów mechanicznych.

Dla pełnego zabezpieczenia właścicieli pojazdów mechanicznych od strat materialnych, mogących powstać w związku z wyrządzeniem szkody przez pojazd mechaniczny, nowa taryfa przewiduje możliwość ubezpieczenia się na wysokie sumy.

Roczna składka za ubezpieczenia, po uwzględnieniu rabatów przysługujących jednostkom gospodarczym sektora uspołecznionego stanowi minimalne obciążenia w stosunku do ogólnych kosztów utrzymania pojazdów. Wynosi bowiem od samochodu osobowego, lub ciężarowego przeciętnie od 3 — 6 tys. zł. w zależności od zadeklarowanych sum gwarancyjnych.

Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków obejmuje śmierć i stałe kalectwo, a także czasową niezdolność do pracy (dzienne odszkodowanie) pasażerów i obsługi, spowodowane katastrofą pojazdu mechanicznego. Składki za te ubezpieczenia zostały w nowej taryfie obniżone o blisko 50 proc. w stosunku do dotychczas pobieranych opłat, przy jednoczesnym rozszerzeniu zakresu ubezpieczenia.

Najważniejszą jednak zmianę wprowadził PZUW do ubezpieczenia samego pojazdu. Dotychczasowy system likwidacji szkód oparty w pierwszych latach powojennych o ceny katalogowe pojazdów mechanicznych z 1939 r. — został zniesiony, gdyż wobec deklarowania przez ubezpieczających zbyt niskich mnożników, suma ubezpieczenia często nie odpowiadała wartości rzeczywistej pojazdu.

Obecnie nowa taryfa przewiduje, że w razie szkody częściowej ubezpieczający otrzymuje zwrot pełnych kosztów remontu bez potrąceń na amortyzację, a przy zupełnym zniszczeniu pojazdu mechanicznego wskutek wypadku, PZUW zwraca sumę równowartości pojazdu po potrąceniu odpowiedniej sumy na zużycie (amortyzacja).

Związek Samopomocy Chłopskiej winien ożywić

działalność kulturalno-oświatową w powiecie

Odcinek pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez Zarząd „Samopomocy Chłopskiej" na terenie powiatu radomszczańskiego nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie — aczkolwiek w stosunku do lat poprzednich zrobiono poważny krok naprzód.

W krótkim stosunkowo czasie od października roku ubiegłego do obecnej chwili uruchomiono na terenie naszego powiatu 37 świetlic gromadzkich ZSCh. Świetlice te zaopatrzono w odpowiednie materiały i instrukcje. Nie we wszystkich jednak świetlicach gromadzkich praca postawiona jest na właściwym poziomie. Do dobrze pracujących należą, między innymi świetlica w Chrzanowicach, gmina Gosławice, w Bogumiłowicach, gmina Sulmierzyce, w Bąkowej Górze, w Bartodziejach. Są tu urządzane odczyty, wieczorki literackie, istnieją sekcje dramatyczne, praca wre. Są jednak i takie, w których życie świetlicowe prawie nie istnieje. Między innymi tak właśnie wygląda w świetlicy w gromadzie Zdrowa, gmina Kłomnice, w Żytnie i w wielu innych.

Stan ten spowodowany jest brakiem odpowiednio wykwalifikowanych kierowników świetlic, a w pewnej części również brakiem sprzętu świetlicowego. O ile idzie o brak kierowników świetlicowych, to Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Radomsku prowadzi obecnie akcję szkoleniową, po ukończeniu której zwiększą się kadry wykwalifikowanych kierowników świetlic.

Z pomocą w uzupełnieniu sprzętu świetlicowego przyjść winny poszczególnym świetlicom miejscowe zarządy gmin.

Nie lepiej przedstawia się również sprawa bibliotek wiejskich uruchomionych przez Zarząd „Samopomocy Chłopskiej". Obecnie istnieje ich 18. Tylko 11 z nich przejawia działalność i cieszy się należytą frekwencją. Pozostałe 7 bibliotek nie spełniają należycie swych zadań. Kierownictwo bibliotek winno nie tylko się zajmować wypożyczaniem książek, ale również urządzać wieczory czytelnicze oraz przeprowadzać wszelkie akcje, mające na celu wzbudzenie większego zainteresowania książką.

Jak nas informuje ob. Zatoński w planie pracy na drugi kwartał bieżącego roku postanowiono rozwinąć i ożywić pracę działu kulturalno-oświatowego. Zaplanowano w drugim kwartale zorganizować 25 kursów dla analfabetów, uruchomić 18 bibliotek gromadzkich, zorganizować 15 zespołów dramatycznych, 2 zespoły chóralne itd. Przede wszystkim jednak należy, aby kierownicy bibliotek i świetlic ZSCh wykazali więcej przedsiębiorczości, inicjatywy i wciągali w życie świetlicowe szerokie rzesze mieszkańców miasteczek i wsi.

Nad zlikwidowaniem istniejących niedociągnięć pracować będzie Zarząd TPPR

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego TPPR w Radomsku, na którym między innymi omówiono braki i niedociągnięcia na odcinku organizacyjnym. Stwierdzono, że brak jest dokładnych ewidencji kół, że koła wiejskie zalegają z opłatą składek członkowskich, że etatowi pracownicy Zarządu Powiatowego TPPR nie przestrzegają dyscypliny pracy oraz pracują nieplanowo. Postanowiono, że stan ten należy natychmiast zmienić. Członkowie Zarządu zobowiązali się wyjechać natychmiast w teren i w okresie od 14 do 25 kwietnia uzupełnić ewidencję kół terenowych.

Uchwalono, że pracownicy etatowi łącznie z instruktorem powiatowym będą prowadzić szczegółowe raporty codziennych zajęć i przeprowadzanych akcji. Dla usprawnienia pracy kół wiejskich postanowiono wszystkich członków TPPR, pracujących w „Samopomocy Chłopskiej" zobowiązać do współpracy z kołami TPPR w powiecie.

Wiele uwagi poświęcono również sprawozdawczości, która dotychczas prowadzona jest z opóźnieniem. Instruktor powiatowy ob. Szeliga zobowiązał się do usunięcia tych niedociągnięć.

Uzgodniono, że odcinek pracy organizacyjnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w radomszczańskim winien być w jak najszybszym czasie usprawniony, a dotychczasowe braki i niedociągnięcia usunięte.

Uwaga, właściciele kur

Ostatnio Komisja Rolna, sprawdzając przebieg akcji siewnej w naszym powiecie, stwierdziła, że kury wyrządzają poważne szkody w zasiewach. Wydane zostało polecenie, aby przynajmniej w bieżącym miesiącu posiadacze kur nie wypuszczali ich poza obręb zagród. Polecenie to należy zastosować na całym obszarze powiatu radomszczańskiego.

Ponadto spostrzeżono, że na polach położonych koło lasu w okolicach Stobiecka poważne szkody w zasiewach czynią wrony. Komisja Rolna zwróciła się w tej sprawie do Powiatowej Rady Narodowej o wyznaczenie myśliwych dla wybicia tych szkodników.

Nowy zarząd Ligi Morskiej w „Dwójce"

Przed kilku dniami w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku odbyło się walne zebranie koła Ligi Morskiej, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. W skład jego weszli: ob. ob. Józef Tkacz, Józef Małachowski, Alfreda Aksman i Stefan Klimek.

Nowy zarząd postanowił podnieść poziom uświadomienia ideologicznego członków między innymi przez wygłaszanie referatów na temat znaczenia wybrzeża morskiego. Członkowie koła wezmą udział w spływie kajakowym do Szczecina w lipcu br. oraz zobowiązali się uporządkować przystań kajakową na „Topiszu". Członkowie Ligi Morskiej z „Dwójki" wezwali swych kolegów z „Jedynki" do współzawodnictwa na odcinku organizacji kół Ligi Morskiej.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Co pisała prasa łódzka 13 kwietnia 1930 r.

PLAGA SZARAŃCZY W EGIPCIE

Egipt nawiedziła ostatnio niebywała plaga szarańczy. Władze państwowe donoszą, że zbiory bawełny w tym roku zniszczone zostały prawie całkowicie.

RUDA PABIANICKA BUDUJE...

Zarząd gminny w Rudzie Pabianickiej przystępuje do budowy... stacji benzynowej, która stanie przy ulicy Staszica. Przy budowie stacji znajdzie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych. („Kurier Łódzki").

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA

Śląskie kopalnie redukują systematycznie wydobycie węgla. W marcu spadek wydobycia wyniósł 11,4 proc. Szeregu kopalniom grozi zamknięcie. Armia bezrobotnych górników powiększa się z dnia na dzień.

KRZYZYSOWE OGŁOSZENIE

„Stowarzyszenie Modelarzy odnajmie pół swego lokalu innemu stowarzyszeniu".

„Domek sprzedam, dopłacę 1000 zł. pod warunkiem przejęcia długu hipotecznego".

„Dziecko bez wyprawki oddam na własność".

„Mężczyzna, lat 30, przystojny, bez posady szuka pani dobrze sytuowanej do lat 50".

„Do sprzedania karawan".

LYNCH HULA W AMERYCE

W stanie Missisipi tłum kobiet złożony z około 200 osób, rozszarpał żywcem w kawały pewnego Murzyna, podejrzanego o zabójstwo. Policja przypatrywała się „bezradnie" wyczynom rozwścieczonego tłumu.

ZE SPORTU

Pod znakiem pierwszorzędnych imprez

upłynie sportowcom Łodzi dzień 1 Maja

Już od dłuższego czasu głośnym echem rozniosło się po całej Polsce fala spontanicznych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez setki tysięcy tych, co swą pracą przy maszynach, czy warsztatach, z każdym dniem podnoszą nasz dobrobyt, przez tych, co w podziemiach kopalń z każdą bryłą węgla wyrębują lepszą przyszłość swym dzieciom i wnukom i przez tych, co mózgiem i długoletnim doświadczeniem starają się tę pracę usprawnić i ciężar jej przenieść z barku ludzi na maszyny — aby jak najlepiej i jak najbardziej godnie uczcić zbliżający się dzień Święta 1 Maja i jeszcze bardziej wzmożoną pracą odpowiedzieć na zakusy różnych podżegaczy wojennych.

SPORTOWCY SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE ŚWIATEM PRACY

Z całej Polski wraz z meldunkami o Czynie 1 Majowym całego świata pracy napływają również liczne meldunki o Czynie 1 Majowym naszych sportowców. Nie zawsze może ten Czyn jest takim, jakim być winien, wiele może z nich jest nieprzemyślanych należycie, ale wszystkie one świadczą, że w tym roku cały nasz świat sportowy pragnie nie tylko przez swój udział w pochodzie, czy w imprezach sportowych, uczcić dzień Święta Pracy, ale uczcić go tak, jak postanowili go uczcić robotnicy, chłopi z inteligencją pracującą.

DZIEŃ 1 MAJA OGÓLNYM DNIEM RADOŚCI

Sam dzień 1 Maja będzie dniem radości w całej Polsce. Tegoroczny pochód swą atrakcyjnością i stroną dekoracyjną prześcignie wszystkie dotychczasowe, popołudnie zaś wypełni nam w tym dniu szereg imprez, wśród których znajdzie się w tym roku również szereg pierwszorzędnych imprez sportowych.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH ROZPOCZNIE SIĘ OD BOKSU

W sobotę, dnia 29 b. m. w hali Włókniarza projektowany jest mecz pomiędzy warszawską Gwardią, a ŁKS Włókniarzem. Gdyby warszawiacy nie mogli przyjechać, wówczas na ringu w hali Włókniarza staną pierwsze ósemki ŁKS Włókniarza i Związkowca — Zrywu, co też będzie dla miłośników boksu ucztą nie lada.

30-go B. M. GOŚCIMY „CRACOVIĘ"

W niedzielę dnia 30 b. m. w ramach imprez 1 Majowych na Stadionie ŁKS Włókniarza oglądać będzie cała piłkarska Łódź spotkanie piłkarskie „Cracovia" — ŁKS Włókniarz, poza tym na wszystkich naszych boiskach odbywać się będą mecze piłkarskie o „Puchar Polski".

OKOŁO 10 TYSIĘCY SPORTOWCÓW WEŹMIE UDZIAŁ W POCHODZIE

W poniedziałek dnia 1 Maja około 10 tysięcy sportowców łódzkich weźmie udział w pochodzie (o samym udziale sportowców w pochodzie, który w tym roku będzie imponujący, napiszemy osobno), a o godzinie 15 na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczną się zawody lekkoatletyczne z udziałem 12 najlepszych lekkoatletów polskich, którzy nazajutrz odlecą samolotem do Wrocławia, gdzie startować będą również, tak jak u nas, przed przybyciem kolarzy startujących w wyścigu Warszawa — Praga.

NA BIEŻNI STADIONU WŁÓKNIARZY

Program zawodów lekkoatletycznych będzie bardzo urozmaicony. Przewiduje się takie konkurencje jak: bieg na 100 m., skok w zwyż i w dal, kulę i dysk, sztafety: 4x100 m., sztafetę olimpijską (800x400x200x100 m) i sztafety kół sportowych (18) oraz LZS na dystansie 10x100 m. Zawody urozmaici jeszcze pokaz gimnastyczny szkół w wykonaniu 300 — 400 osób.

PUNKT KULMINACYJNY

Kulminacyjnym jednak punktem zawodów będzie przybycie kolarzy startujących w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga, którzy na bieżni stadionu ŁKS Włókniarza zakończą drugi etap tego gigantycznego biegu biegnący z Warszawy do Łodzi.

Widzimy więc, że tegoroczny program imprez 1 Majowych w Łodzi prześcignie wszystkie pozostałe choćby z tego względu, że właśnie w dniu 1 Maja będziemy świadkami walki 12 ekip kolarzy zagranicznych, walczących na trasie Warszawa — Praga, wyścigu, który dziś zdobył sobie największą popularność wśród imprez amatorskich w całej Europie.

Każdy kto ma mocne nogi

może zdobyć bezpłatny bilet

na mecz Ruch—ŁKS Włókniarz

Z okazji I Krajowego Zjazdu delegatów kół i klubów zrzeszenia sportowego „Włókniarz" Zarząd Główny zrzeszenia organizuje dnia 16 bm. o godz. 10 rano masowy wyścig kolarski dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów użytkowych.

Trasa wyścigu: Łódź — Rzgów — Pabianice — Łódź długości około 25 km. Wyścig odbędzie się w dwóch grupach od 15 do 18 lat i od 19 wzwyż.

Na trasie „Mały Skret" — Wenecja (około 6 km.) odbędzie się wyścig dla kobiet.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Zarząd Główny ul. Sienkiewicza 13 pokój 32 w godz. 9 — 17 do dnia 15 bm.

Na zokończenie informujemy, że każdy kto ukończy wyścig otrzyma bilet wolnego wstępu na mecz Ruch — ŁKS Włókniarz (kobiety 2 bilety przyp. Red.) a zwycięzców czeka szereg cennych nagród.

Czyn 1 Majowy

Koła Sportowego

przy PZPB Nr 3

Koło Sportowe przy P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi z okazji Święta 1-Maja postanowiło uporządkować boisko sportowe, znajdujące się przy zakładzie pracy. W związku z tym, sportowcy „Trójki" ba wełnianej zobowiązali się uporządkować i wybudować następujące obiekty sportowe: boisko piłki nożnej, boisko do siatkówki, boisko do koszykówki, oraz uporządkować bieżnię do stanu używalności. Z tej okazji w dniu 23 kwietnia br. o godz. 14-tej odbędzie się uroczyste otwarcie boiska sportowego przy ul. Wólczańskiej 248. W ramach uroczystości zorganizowany będzie turniej kół sportowych należących do zrzeszenia „Włókniarz" w następujących konkurencjach: w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, oraz zawody lekkoatletyczne.

Chętnych brania udziału w turnieju, prosimy o nadsyłanie zgłoszeń do sekretariatu koła przy ul. Piotrkowskiej 272a II piętro w godzinach od 16 do 18.

Uwaga gimnastycy

„Związkowca-Zrywu"

W dniu 14 kwietnia o godz. 20, w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków sekcji gimnastycznej KS Związkowiec-Zryw.

Obecność obowiązkowa.

O Puchar Davisa

Filipiny—Pakistan 5:0

NOWY JORK. — Tegoroczne rozgrywki tenisowe o puchar Davisa rozpoczęło spotkanie Filipiny — Pakistan. W meczu, rozegranym w Manili, zwyciężyły Filipiny 5:0 i zakwalifikowały się do II rundy rozgrywek, w której spotkają się z Peru.

W rozgrywkach tych jak wiadomo ma wziąć w tym roku udział Polska, której pierwszym przeciwnikiem będzie Izrael.

21 Rumunów

kandyduje do wyścigu Warszawa-Praga

Rumuński Związek Kolarski ustalił skład narodowej kadry kolarskiej, przed III międzynarodowym wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Do kadry powołano 21 zawodników:

Niculescu, Norhadian, Pantazescu, Negoescu, Sandru, Petrescu, Chivu, Naidin, N. Chicomban, T. Chicomban, Veicu, Dumitrescu, Comau, Dolete, Sandru, Stefanescu, Cihodaru, Ioentza, Irtis, Dencu, Veinescu.

Spośród nich ustalona zostanie reprezentacja Rumunii na wyścig Warszawa — Praga.

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy dziewiąty rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu"!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu" przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla"
3 wieczne pióra
szereg cennych książek
oraz moc nagród – niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa

przedstawiony na poniższym rysunku

Mr. Dollar?

Kupon Nr 9

Mr. Dollar przebywa w .....

Imię i nazwisko Czytelnika .....

.....

miejsce pracy .....

dokładny adres .....

.....

O-1-14

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.
Kasa czynna godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś o godz. 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
Dziś o godz. 19.30 „Oberżystka" C. Goldoniego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
Dziś o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś o godz. 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)
Czwartek 13 kwietnia — „Sen o Goldfadenie", fantazja muzyczna w 3 aktach (6 obrazach). Dramatyzacja i reżyseria: Jakub Rotbaum. Początek godz. 19.30.

RADIO

CZWARTEK 13 KWIETNIA 1950 R.

13.25 Program dnia. 13.30 Koncert w wykonaniu zespołu instr. Jerzego Haralda z udziałem tercetu wokalnego „Nastroje". 14.00 Kronika bułgarska. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. słowno-muz. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 XXV audycja z cyklu: „Słuchamy muzyki" w oprac. Witolda Rudzińskiego. 17.40 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Mieczysława Drobnera. 18.05 Odpowiedzi „fali 49". 18.15 Muzyka radziecka w wykonaniu zespołu mandolinistów pod dyr. Edwarda Ciukszy. 18.40 Wszechnica Radiowa. Wykład z cyklu: „Elementy biologii" kurs I. 19.00 Jan Sebastian Bach. 19.15 „Front biegnie przez Moenę" — słuch. Aleksandra Baumgartena. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera. 21.30 „Jadą wozy z cegłą" — fragment powieści H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 22.00 „Rozmówki" — audycja satyryczna. 22.20 Koncert w wyk. zespołu instr. Mieczysława Paszkieta z udz. J. Prządy — tenor i J. Madeja — tenor. 23.00 Ostatnie wiadomości.

* * *

MOSKWA 1935 m., 1784 m., 433,6 m., 50,36 m, 41,27 m.

6.45 Wiadomości i program dnia. 9.00 Przegląd Komsom. Prawdy. 12.00 Komentarz. 13.45 Program dnia. 17.00 Wiadomości i program dnia. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Mali detektywi" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godzina 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Na morskim szlaku" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 15" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Córka marynarza" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto westchnień" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana" godz. 16 dla młodzieży: — „Awantura na wsi" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzieci kapitana Granta" godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Piędź ziemi" godz. 18, 20.30

WIĘKSZE WYGRANE

39 LOTERII

I-szy Dzień ciągnienia 2-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 5096 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr Nr 4259.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 62311 81000 103169.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 16558 18627 39216 43932 47474 50264 78211 85823 86504 86723 87872 104128.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 11675 11891 29101 38853 39320 54718 93871 96738 97518 98350 103533 104721.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 654 4951 6560 9198 14114 14441 18694 20594 23368 24130 29048 29503 30206 39085 44244 47406 51430 53985 59419 67169 69807 70339 70460 70466 73443 74633 74883 76990 78832 79398 80359 86169 86246 86498 94760 99136 101975 103240 106135 107287 108947.

S. Dikowski 10)

Koniec „Sago-Maru"

Próbowałem oponować, lecz siły nasze były nierówne. Miałem przeciwko sobie dwóch: Euklidesa i Saczkowa. Pod ich naciskiem musiałem się zgodzić, że przeciwprostokątna — to najkrótsza linia do zwycięstwa.

Kołoskow, któremu natychmiast pokazano wykres, wysłuchał nas w milczeniu.

— Przyszłość pokaże — powiedział nieokreślenie.

Rozstaliśmy się z dowódcą nieco rozczarowani, lecz po godzinie spotkaliśmy Kołoskowa z ceratowym zeszytem pod pachą. Wracał ze sztabu. Za nim dwaj marynarze nie wiadomo po co nieśli telefon polowy i cewkę.

— Nie będzie zwolnień do miasta — uprzedził Kołoskow w drodze.

...Wieczorem, nie wypoczęwszy po poprzednim kursie, znowu wypłynęliśmy z zatoki.

Tym razem ujrzeliśmy „Sago-Maru" koło samego wyjścia zatoki. Zdążyła wyciągnąć sieci i płynęła ku otwartemu morzu, niemal czerpiąc wodę burtami. Dwaj rybacy, stojący koło luku na rufie po kolana w stosie zwalonej ryby, segregowali ją, zręcznie wyciągając haczykami to flądrę, to rozdętego wątłusza, to centkowanego mintaja.

Przednia ładownia pełna była ryby. Bocman w chustce i żółtej kurtce polewał gumowym wężem pokład, na którym jeszcze błyszczała łuska. Ujrzawszy nas, zaczął z nas kpić w najlepsze, krzycząc i nieprzyzwoicie gestykulując. Podeszliśmy tak blisko, że czuliśmy zgniły zapach ryby, którym szkuna była przesiąknięta od masztu do kilu.

Następnie znów powtórzyło się wszystko. Kosicyn przeniósł krańce. Ja rzuciłem koniec liny, z umyślną tym razem niezręcznością. Szkuna oderwała się od nas i popłynęła na otwarte morze.

Kołoskow wspaniale udawał oburzonego. Klepał się po udach, bezradnie rozkładał ręce i biegał jak opętany od jednej burty do drugiej, wywołując na szkunie wybuchy śmiechu. Wreszcie beznadziejnie machnąwszy ręką, zeszedł do kajuty, gdzie siedziała załoga.

— Komedia jak się patrzy! — oświadczył, śmiejąc się, i pomacał kieszeń, w której leżała kartka sindo.

Zazwyczaj po pościgu wracaliśmy na posterunek lub posuwaliśmy się nadal w wytkniętym uprzednio kierunku. Tym razem Kołoskow poprowadził kuter bezpośrednio ku przylądkowi Burunnemu.

Był wyjątkowo zadowolony, pokpiwał z maszynisty i często spoglądał na zegarek.

Było tak ciemno, że przestaliśmy rozróżniać kontury brzegu... Bieliały tylko pieniące się grzbiety fal, rozsypując się w pył na wietrze... To, że było ciemno, jeszcze bardziej ucieszyło Kołoskowa.

— Wkrótce rozpocznie się przypływ, — powiedział, kiedy z prawej strony burty ukazały się światła fabryki. — Chciałbym wiedzieć, kiedy kończy u nich pracę trzecia zmiana...

— Za godzinę będą spać, — powiedział Saczkow, wyłażąc z luku. — To łatwo obliczyć.

— Znowu przeciwprostokatna?

— Nie, arytmetyka...

d. c. n.